

RACZYŃSKI: PRZESTAŃMY WIERZYĆ TELEWIZJI, ZACNIJMY SOBIE I SĄSIADOM

Prezydent Lubina Robert Raczyński w udzielonym nam wywiadzie komentuje bieżącą sytuację w kraju.
STR. 10 i 11



Fot. Marianna Bielecka

MASECZKI Z CHIN ZNOWU NA TAPECIE

Zamówione w Chinach przez KGHM maseczki to niewiele warte dla medyków jednorazówki, za które koncern prawdopodobnie grubo przepłacił pośrednikowi – twierdzi „Gazeta Wyborcza”.
STR. 3



Fot. KGHM

WRACAJĄ KOLEJNE POCIĄGI

Od poniedziałku Koleje Dolnośląskie przywróciły kolejną partię połączeń, zawieszonych z powodu epidemii. Tym razem decyzja przewoźnika dotyczy pociągów kursujących w dni robocze.
STR. 4



Fot. Marianna Bielecka

NOWE ATRAKCJE W PARKU



Fot. Marianna Bielecka

» Teraz wykazać będą się mogli najmłodsi lubinianie – w Parku Linowym właśnie stanął minipark sprawnościowy dla kilkulatek. Atrakcja jest już prawie gotowa, teraz trzeba tylko czekać, aż rząd poluzuje obostrzenia i pozwoli korzystać z placów zabaw i wspinaczek.

Więcej na str. 5

KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNE 24 GODZINY

Telefon całodobowy: 767 246 060

LUBIN UL. ZACISZE 1

NOWI LOKATORZY ZOO

Łabędzia rodzina z lubińskiego zoo właśnie się powiększyła. W ubiegłym tygodniu urodził się też osiołek.

STR. 15



Fot. Marianna Bielecka

Miedziowy podatek, Solidarność i epidemia koronawirusa

» *Miedziowa Solidarność zaapelowała do rządu, by zawiesić podatek od wydobycia niektórych kopalin na czas negatywnego wpływu na światową gospodarkę choroby COVID-19. W odpowiedzi usłyszała, że rząd podatek raz już obniżył i więcej nie zamierza. – Panie premierze, proszę zwrócić uwagę podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Finansów, aby nie ośmieszał rządu Rzeczypospolitej Polskiej – komentuje Józef Czyczerski, szef NSZZ Solidarność przy ZG Rudna.*

W piśmie, które Solidarność skierowała do premiera Mateusza Morawieckiego czytamy, że obniżenie podatku pozwoli na długoterminową stabilność i rozwój KGHM, a pracownicy i ich rodziny będą mogli spać spokojnie.

„W tak trudnym czasie zawieszenie podatku jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania KGHM i utrzymania około 32 tysięcy miejsc pracy. Obecna sytuacja nie sprzyja temu, aby nasza firma była obciążona najwyższym na świecie podatkiem, który dyskryminuje nas w stosunku

do konkurencji” – czytamy w piśmie.

Nim związkowcy otrzymali odpowiedź, wniosek był przekazywany kolejnym urzędnikom. Ostatecznie odpowiedzi udzielił Jan Sarnowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Urzędnik uprzejmie informuje, że rząd raz już obniżył miedziowy podatek o 15 procent – zmiana ta weszła w życie z dniem 1 lipca 2019 roku – dzięki czemu w ubiegłym roku w spółce pozostało prawie 100 mln zł. Kolejnych zmian rząd nie planuje.

Co na to Solidarność? Józef Czyczerski po raz kolejny przypomina, że likwidacja

podatku od niektórych kopalin składali właśnie najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości w czasie kampanii wyborczej, kiedy byli jeszcze w opozycji do rządzących. A ponadto obniżenie stawki podatku to żaden sukces PiS-u.

– Pan Jan Sarnowski powinien się też zastanowić, czym się chwali, ponieważ zaoszczędzone 100 mln zł to nie sukces Ministerstwa Finansów, lecz Bezpартijnych Samorządowców przy tworzeniu koalicji w Dolnośląskim Sejmiku Wojewódzkim – przy-

Nim związkowcy otrzymali odpowiedź, wniosek był przekazywany kolejnym urzędnikom

pomina Józef Czyczerski. – Pan Sarnowski swoimi argumentami ośmiesza też polityków PiS, którzy w czasie kampanii wyborczej mówili z przekonaniem o szkodliwości tego podatku na rozwój przemysłu miedziowego w Polsce – dodaje kierując kolejne pismo do premiera Morawieckiego.

zumienia i podpisali wspólne oświadczenie, w którym jasno stwierdzili, że wyborów 10 maja nie będzie, a głowę państwa wybierze my korespondencyjnie, czyli tak jak chciało tego Prawo i Sprawiedliwość, choć w późniejszym terminie.

„Po upływie terminu 10 maja 2020 r. oraz przewidywanym stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy nieważności wyborów, wobec ich nieodbycia, Marszałek Sejmu RP ogłosi nowe wybory prezydenckie w pierwszym możliwym terminie” – czytamy w oświadczeniu.

Następnego dnia rano, czyli 7 maja, Sejm odrzucił wniosek Senatu i przyjął ustawę dotyczącą głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich w 2020 roku. Została ona podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę, ale do Sejmu we wtorek trafił już nowy projekt ustawy klubu PiS ws. przeprowadzenia wyborów.

6 sierpnia upływa kadencja urzędującego prezydenta. Kiedy odbędą się nowe wybory? Mówi się o terminie czerwcowym lub lipcowym.

MRT

Jak Kubów przeciąga opozycję na swoją stronę



Fot. Archiwum WL oraz FB Stanisława Żuka

■ **Czy politycy Prawa i Sprawiedliwości próbowali przekupić opozycję, by poparła majowe wybory korespondencyjne? Tak twierdzi Paweł Kukiz, który opisał m.in. spotkanie Krzysztofa Kubowa ze Stanisławem Żukiem. Lubiński poseł PiS miał zasugerować, że w trakcie głosowania nad ustawą Żuk „mógłby na chwilę wyjść do łazienki czy coś”.**

W ubiegłym tygodniu posłowie w Sejmie głosowali nad sposobem wyboru głowy państwa. W niższej izbie parlamentu zdania w tej kwestii przed głosowaniem były mocno podzielone, a dla zwolenników takiego rozwiązania każdy pojedynczy głos mógł być na wagę zwycięstwa. Nie powinno więc dziwić, że politycy PiS-u próbowali przeciągnąć na swoją stronę politycznych oponentów.

O tym, jak przebiegają takie spotkania poinformował 5 maja na swoim Facebooku Paweł Kukiz. Pierwszym przytoczonym przez niego przykładem jest spotkanie Stanisława Żuka, posła Kukiz'15 z okręgu legnickiego, z lubińskim posłem PiS Krzysztofem Kubowem.

„Rozmowa przebiegała mniej więcej tak, że pan Kubów pyta posła Żuka czy dla „dobrej Polski” mógłby nie głosować w sprawie wyborów korespondencyjnych? Czy mógłby na chwilę wyjść do łazienki czy coś. Kiedy Żuk się dziwi i mówi, że prawdopodobnie będzie głosował z domu, pada sugestia, że może by mu się akurat popsuł tablet przez który ma głosować. [...] Nie muszę dodawać, że szef gabinetu Morawieckiego wrócił do swojego pryncypała z niczym” – relacjonuje Kukiz.

Z wpisu wynika, że podobne rozmowy toczy-

ły się też w innych regionach Polski z udziałem kilku posłów, a wśród nakłanianych do głosowania za wyborami korespondencyjnymi byli również Agnieszka Ściga, Stanisław Tyszkowski i Jarosław Sachajko.

Udało nam się skontaktować tylko z Krzysztofem Kubowem. Polityk PiS nie widzi niczego naganego w swoim zachowaniu. – Jestem szefem gabinetu politycznego prezesa Rady Ministrów. W swojej funkcji mam wpisane spotkania ze wszystkimi politykami wszystkich opcji. Spotykam się z każdym parlamentarzystą. Nie tylko z panem Żukiem, ale ze wszystkimi tymi, z którymi można rozmawiać na temat sytuacji politycznej. Ten news pana posła Żuka to jest chyba jakaś próba zaistnienia w świecie medialnym. Żadnych propozycji korupcyjnych z mojej strony nie było – mówi Kubów.

– Jako ugrupowanie rządzące apelujemy do wszystkich polityków o to, żeby w głosowaniu nad głosowaniem korespondencyjnym poparli to rozwiązanie, ponieważ chcemy przeprowadzić wybory zgodnie z terminem konstytucyjnym, czyli między 10 a 23 maja – dodaje poseł.

Próbowaliśmy się też skontaktować ze Stanisławem Żukiem, ale bezowocnie.

SYMON KWAPIŃSKI



Paweł Kukiz opisał m.in. spotkanie Krzysztofa Kubowa ze Stanisławem Żukiem

PKW: Będą nowe wybory

■ **10 maja miały się odbyć wybory prezydenckie, głosowania jednak nie było. Państwowa Komisja Wyborcza przyjęła podobną formułę, jak w przypadku braku kandydatów, kiedy nie przeprowadza się wyborów. Jak powiedział przewodniczący Sylwester Marciniaś, sprawozdanie PKW nie trafi do Sądu Najwyższego, a marszałek Sejmu powinna w ciągu 14 dni ogłosić nowy termin wyborów.**

W swojej uchwale Państwowa Komisja Wyborcza pisze:

„§ 1. Stwierdza się, że w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. brak było możliwości głosowania na kandydatów.

§ 2. Fakt wskazany w § 1 równoważny jest w skutkach z przewidzianym w art. 293 § 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy brakiem możliwości głosowania ze względu na brak kandydatów”.

– Państwowa Komisja

Wyborcza przyjęła formułę, iż z uwagi na to, że nie przeprowadzono głosowania, występuje podobna sytuacja, co przy braku kandydatów lub przy jednym kandydacie, kiedy się nie przeprowadza wyborów – powiedział w TVN24 przewodniczący PKW Sylwester Marciniaś. – Koncepcja kwestii sprawozdania i ustalenia zerowego wyniku protokołu nie spotkała się z aprobatą ze strony członków Państwowej Komisji, ponieważ nie nastąpił akt głosowania. Tym samym Obwodowe Komisje Wyborcze nie mogły przekazać protokołów z głosowania Okręgowym Komisjom Wyborczym, a te następnie nie mogły przekazać protokołów Państwowej Komisji Wyborczej – dodał.

Jak wskazuje przewodniczący PKW, proces wyborczy został zakończony, a kolejne wybory będą całkowicie nowe. Na nowo będą rejestrowane komitety wyborcze i kandydaci na prezydenta, a także będą powoływane komisje wyborcze. Od momentu opublikowania uchwa-

ły, marszałek Sejmu ma 14 dni, by wyznaczyć termin nowych wyborów, który musi przypaść w ciągu 60 dni od dnia jej zarządzenia.

Czy kandydaci zarejestrowani w wyborach na 10 maja nie będą musieli ponownie zbierać 100 tysięcy podpisów poparcia?

– Biorąc pod uwagę ogromny wysiłek komitetów i zebranie 100 tys. podpisów, które my weryfikowaliśmy, uznałbym, że to jest rozwiązanie sprawiedliwe. Ale to władza ustawodawcza musi uchwalić takie przepisy – powiedział podczas konferencji prasowej szef PKW.

Obecnie nadal obowiązują przepisy tzw. ustawy covidowej, które pozbawiają pewnych kompetencji Państwową Komisję Wyborczą, m.in. w zakresie ustalania i druku kart do głosowania.

– Mam nadzieję, że w tej chwili nastąpi przełom i uda się przeprowadzić wybory prezydenckie w pełni demokratyczne, przezroczyste, uczciwe – stwierdził Marciniaś.

Przypomnijmy, że 6 maja liderzy koalicji rządzącej Jarosław Kaczyński i Jarosław Gowin doszli do poroz-

umienia i podpisali wspólne oświadczenie, w którym jasno stwierdzili, że wyborów 10 maja nie będzie, a głowę państwa wybierze my korespondencyjnie, czyli tak jak chciało tego Prawo i Sprawiedliwość, choć w późniejszym terminie.

„Po upływie terminu 10 maja 2020 r. oraz przewidywanym stwierdzeniu przez Sąd Najwyższy nieważności wyborów, wobec ich nieodbycia, Marszałek Sejmu RP ogłosi nowe wybory prezydenckie w pierwszym możliwym terminie” – czytamy w oświadczeniu.

Następnego dnia rano, czyli 7 maja, Sejm odrzucił wniosek Senatu i przyjął ustawę dotyczącą głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich w 2020 roku. Została ona podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę, ale do Sejmu we wtorek trafił już nowy projekt ustawy klubu PiS ws. przeprowadzenia wyborów.

6 sierpnia upływa kadencja urzędującego prezydenta. Kiedy odbędą się nowe wybory? Mówi się o terminie czerwcowym lub lipcowym.

MRT

Maseczki z Chin znowu na tapecie. KGHM prostuje

» Zamówione w Chinach przez KGHM maseczki to niewiele warte dla medyków jednorazówki, za które koncern prawdopodobnie grubo przepłacił pośrednikowi – napisała „Gazeta Wyborcza”, zapewniając, że posiada potwierdzające to dokumenty. To już kolejna publikacja dziennika na temat kontrowersyjnego transportu maseczek ochronnych z Chin.



Maseczki przywiózł do Polski największy samolot świata – antonow

Co więcej, zdaniem „Wyborczej” maseczek nie kupiono od chińskich partnerów biznesowych, z którymi współpracuje miedziowy holding, ale od polskiego pośrednika.

„Maski kupiła w Chinach polska spółka Quantron SA ze wsi Łazy pod Warszawą, która odsprzedała je potem KGHM i Lotosowi. To Quantron widnieje w dokumentach lotniczych jako jedyny nadawca ładunku, który 12 kwietnia zapakowano do

antonowa w Tianjin w Chinach” – czytamy w publikacji gazety.

Jak ustaliła „Wyborcza”, Quantron SA to firma, która zajmuje się m.in. handlem bronią. Jej założycielem i prezesem jest Andrzej Mikołajczyk, były oficer Wojskowych Służb Informacyjnych rozwiązanych w 2006 r. przez pierwszy rząd PiS. Zastępcą Mikołaj-

czyka jest Szymon Skalski, który w latach 2011-12 był doradcą rządu w sprawach obecności naszych wojsk w Afganistanie i pracownikiem tamtejszej ambasady.

Co na to KGHM? Tak jak w przypadku poprzednich publikacji, spółka wydała oświadczenie, w którym podkreśla, że w artykule jest szereg manipulacji i nieprawdzi-

wych sugestii, co wprowadza w błąd opinię publiczną.

„W artykule pojawia się stwierdzenie, że KGHM Polska Miedź SA „prawdopodobnie grubo przepłacił pośrednikowi” oraz że środki sprowadzone do Polski to „jednorazówki, które są obecnie dostępne w dyskontach nawet po 1,62 zł za sztukę”, podczas gdy autor zaznacza, że spół-

ka zapłaciła za maskę po 8 zł za sztukę. Tym razem Redaktor Harłukowicz do powiedzianych już tez dodaje kolejną, że założyciel firmy organizującej zakup był oficerem WSI” – czytamy w oświadczeniu Polskiej Miedzi.

Jak informuje spółka:

„sprzęt sprowadzany przez KGHM do Polski, zgodnie

z deklaracjami producenta, spełnia zalecenia Komisji Europejskiej;

* do wszystkich zamówionych produktów firma otrzymała od dostawcy komplet dokumentów niezbędnych w sytuacji pandemii do dopuszczenia do obrotu w Unii Europejskiej, * KGHM Polska Miedź, podobnie jak inne firmy sprowadzające sprzęt do Polski w czasie pandemii, korzysta z pomocy firm organizujących zakupy i loty do Polski. [...] Wśród firm współpracujących są organizujące zakupy, przelot, agencje celne oraz firmy spedycyjne. Nie pakujemy samodzielnie samolotów, ani nie odprawiamy sami towaru.

* Ceny środków ochrony indywidualnej, które sprowadzamy do Polski są konkurencyjne i adekwatne do ich przeznaczenia.

KGHM informuje też, że jeśli „Gazeta” nie sprostuje materiału, to skieruje sprawę do sądu.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Gmina przekazała spis wyborców Poczcie? Sprawa trafi do prokuratury

■ Sieć obywatelska Watchdog Polska powiadamia prokuraturę o przestępstwie w przypadku każdej gminy, która przekazała w kwietniu spis wyborców, odpowiadając na e-mailowe wezwanie Poczty Polskiej. Aktywiści planują zebrać dane na temat sposobu postępowania każdej gminy.

Przypomnijmy, Poczta Polska wystąpiła do wszystkich gmin o przesłanie nieszyfrowanym e-mailem pełnych spisów wyborców. Wywołało to sprzeciw wielu samorządowców i obywateli.

Watchdog Polska już kolejny tydzień gromadzi informacje, która gmina udostępniła Poczcie spis wyborców. W Polsce jest 2 477 gmin.

Od ponad połowy sygnaliści otrzymali już odpowiedzi. Wynika z nich, że dane obywateli przekazało około 8-9 proc. gmin. Co trzeci samorząd udzielił wymijającej odpowiedzi, a 60 proc. zdecydowanie zaprzeczyło.

Na stronie organizacji jest mapa pokazująca, która gmina i jak odpowiedziała. Oprócz mapy, na bieżąco aktualizowanej, jest też przebieg korespondencji z każdą gminą.

– Podjęliśmy te działania, bo sprawą zainteresowali się sami obywatele – wyjaśnia Katarzyna Batko-Tołuć, członkini zarządu organizacji. – Dużo ludzi do nas dzwoni, pisze, zostawiają komentarze na naszych profilach społecznościowych. Są zwyczajnie oburzeni działaniem władzy.



Poczta Polska wystąpiła do wszystkich gmin o przesłanie nieszyfrowanym e-mailem pełnych spisów wyborców. Wywołało to sprzeciw wielu samorządowców i obywateli

Obywatel poczuł się po prostu pionkiem w grze – dodaje.

Watchdog wystąpił do gmin w trybie żądania dostępu do informacji publicznej.

Samorządy miały czas na odpowiedź do 11 maja. Jeśli nie odpowiedzą, aktywiści i tak będą kontynuowali dociekania, ponieważ – jak zapew-

nia Batko-Tołuć – zamierzają złożyć zawiadomienie do prokuratury w przypadku każdego samorządu, który zdecydował się przekazać dane

pocztowcom. Jako podstawę zawiadomienia wskazują złamanie art. 7 polskiej konstytucji, mówiącego, że organy władzy publicznej mają działać na podstawie i w granicach prawa. W swojej argumentacji organizacja podpira się dwiema opiniami prawnymi negatywnie oceniającymi legalność wniosku Poczty Polskiej.

– Wartością jest to, że te sprawy nie będą się odbywały w ciszy gabinetów. Im więcej ich będzie, tym trudniej będzie je umorzyć. A każdy przypadek będzie okazją do przypominania obywatelom, czego dotyczy ta akcja – twierdzi sygnalistka.

Watchdog wysłał już 25 zgłoszeń do prokuratury, ale żadne nie dotyczyło na razie samorządu z Dolnego Śląska.

JOANNA DZIUBEK

TRANSMISJA MSZY ŚWIĘTEJ

Z KOŚCIOŁA PW. MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W LUBINIE

NIEDZIELA, GODZ. 11:30

NA ŻYWO
W

regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

Więcej czasu na rozliczenie ze skarbówką

» Mamy jeszcze ponad dwa tygodnie na złożenie zeznania podatkowego za 2019 rok. W tym roku wyjątkowo można rozliczyć się z fiskusem bez konsekwencji do 1 czerwca.

Standardowo termin na złożenie zeznania podatkowego minął 30 kwietnia. Od ubiegłego roku służby skarbowe za nas przygotowują projekt PIT-37 i PIT-38 i rozliczenia zostały już automatycznie zaakceptowane.

– W tym roku ze względu na sytuację epidemiologiczną można jeszcze poprawić lub uzupełnić deklarację poprzez złożenie korekty do 1 czerwca. Dotyczy to osób, które chcą m.in. przekazać 1% podatku na organizację pożytku publicznego lub rozliczyć jakieś ulgi – mówi Dorota Fedczyszyn, naczelnik Urzędu Skarbowego w Lubinie.

Korekty można dokonać przez platformę e-PIT, można użyć swojego Profilu Zaufanego, a także poprzez system e-deklaracje, oraz wysyłając wersję papierową pocztą lub wrzucając do urny, która znajduje się w holu lubińskiego urzędu. Także do 1 czerwca został wydłużony termin na zapłacenie należnego fiskusowi podatku. Nowością z tym związaną w tym roku są mikrorachunki.

– Odebraliśmy wiele telefonów związanych z tym tematem. Osoby, które muszą dopłacić podatek, powinny założyć mikrorachunek korzystając ze strony podatki.gov.pl. Do jego założenia przedsiębiorcom potrzebny jest numer NIP, a osobom prywatnym numer PESEL. W razie dodatkowych wątpliwości, można się z nami skonsultować telefonicznie pod numerem (076) 746 11 30 lub elektronicznie na adres us.lubin@mf.gov.pl – dodaje naczelnik.



Fot. Marianna Bielecka

– W tym roku ze względu na sytuację epidemiologiczną można jeszcze poprawić lub uzupełnić deklarację poprzez złożenie korekty do 1 czerwca – mówi Dorota Fedczyszyn, naczelnik Urzędu Skarbowego w Lubinie

W Lubinie zeznania PIT-37 złożyło już 95% podatników. Około 4 tys. wpłynęło w sposób tradycyjny, a 33 tysiące osób rozliczyło się elektronicznie.

– Pod koniec maja będziemy wysyłać wezwania, aby przypomnieć o obowiązku

rozliczenia się z Urzędem Skarbowym. Od momentu otrzymania tej informacji jest 7 dni na zapłatę podatku. Po upływie tego czasu, ale nie wcześniej niż od 1 czerwca, będą naliczane odsetki za zwłokę – zaznacza Fedczyszyn.

Fiskus ma 45 dni na zwrot nadwyżki podatku na nasze konto, gdy rozliczenia dokonaliśmy przez internet. W przypadku papierowej deklaracji ten termin wydłuża się do 90 dni.

Od 8 maja możliwa jest wizyta w urzędzie skarbowym. Jest on czynny przez dwa dni tygodniowo, wśrody od 9 do 15 i w piątki od 9 do 13. W pozostałe dni można się z Urzędem Skarbowym w Lubinie skontaktować telefonicznie lub mailowo.

MATEUSZ BENZ

Egzaminy na kategorię B już możliwe

■ 11 maja dolnośląskie ośrodki ruchu drogowego przywróciły egzaminy na najpopularniejszą kategorię prawa jazdy. Zgodę na to wydały władze województwa.

4 maja WORD-y wróciły do egzaminowania osób ubiegających się o prawo jazdy kategorii A, A1, A2, AM, C, C+E i D. Ponieważ wszystko poszło dobrze, szefowie ośrodków zwrócili się do zarządu województwa z prośbą o zgodę na egzaminowanie także w kategoriach B i T. Zgodę tę uzyskali.

– Nasze ośrodki bardzo starannie przygotowały się do pierwszego dnia ponownego przyjęcia kandydatów na kierowców. Jeśli kolejne dni wykażą, że przeprowadzanie egzaminów na prawo jazdy nie stanowi zagrożenia i ośrodki będą stosować zalecane środki ostrożności, to nie widzę przeszkód, by od 11 maja mogły zostać przywrócone testy na kolejne kategorie prawa jazdy – mówił Tymoteusz Myrda, członek zarządu Województwa Dolnośląskiego.

Kategoria B prawa jazdy to obecnie najpopularniejsza kategoria wybierana przez kandydatów na kierowców. Aby egzaminy mogły się bezpiecznie odbywać, do czasu unormowania sytuacji w kraju, ich liczba w ciągu dnia będzie mniejsza, a ośrodki będą pracować na dwie zmiany. Pomieszczenia WORD-ów i samochody będą dokładnie dezynfekowane, a przed egzaminem każdemu kursantowi będzie mierzona temperatura.

JD

Kupują nowe

■ Kolejne Dolnośląskie ogłosiły dwa przetargi na zakup nowych pociągów hybrydowych i spalinowych. Spółka zdecydowała się zmienić warunki, ponieważ wcześniejsza oferta na pojazdy hybrydowe przekraczała założony budżet.

W nowo ogłoszonych przetargach Kolejne Dolnośląskie planują zakup dwóch trójczłonowych pojazdów z dwusystemowym napędem elektryczno-spalinowym (hybrydowym, HZT) oraz dwóch dwuczłonowych składów o napędzie spalinowym. Oba przetargi przewidują opcję na rozszerzenie w przyszłości zamówienia o sześć kolejnych pociągów.

– Zdecydowaliśmy się zmienić formułę i zakres pierwotnego przetargu, żeby móc jak najszybciej pozyskać dla spółki nowe pociągi, które będziemy mogli efektywnie, ale i elastycznie, eksploatować w ramach projektu – powiedział Damian Stawikowski, prezes Kolei Dolnośląskich. – Zamierzamy kontynuować inwestycje taborowe w przyszłości, dlatego zdecydowaliśmy się utrzymać w nowych postępowaniach opcje zakupu-

we na dostawę kolejnych składów – zakończył.

Spółka czeka na oferty producentów do 5 czerwca 2020 r. Na dostawę taboru będą oni mieli 18 miesięcy od podpisania umowy. Jedynym kryterium decydującym o wyborze będzie cena.

W kwietniu Kolejne Dolnośląskie zdecydowały o unieważnieniu postępowania na zakup taboru hybrydowego. Propozycja jedyne go oferenta, firmy Newag z Nowego Sącza, przekraczała założony budżet o ponad 50 milionów złotych. W pierwotnym wariantie przetargu, który został ogłoszony w lutym, spółka planowała zakup sześciu trójczłonowych składów hybrydowych.

Spółka nadal analizuje oferty w przetargu na zakup pięciu pięcioczłonowych elektrycznych zespołów trakcyjnych, który również został ogłoszony w lutym 2020 r. Ich dostawą zainteresowane są bydgoska PESA oraz Newag, których oferty są aktualnie rozpatrywane.

Przetarg przewiduje również opcję na dostawę kolejnych dwudziestu elektrycznych składów. Kolejne Dolnośląskie muszą podjąć decyzję dotyczącą tego przetargu do 22 czerwca. **SzK**

Kolejne pociągi wracają, tym razem w dni robocze



Poniedziałkowe zmiany zauważą m.in. podróżujący między Wrocławiem a Lubinem

Fot. Kolejne Dolnośląskie

■ Od poniedziałku Kolejne Dolnośląskie przywróciły kolejną partię połączeń, zawieszonych z powodu epidemii. Tym razem decyzja przewoźnika dotyczy pociągów kursujących w dni robocze.

Pierwsze 18 pociągów wróciło na dolnośląskie trasy 1 maja. W poniedziałek, 11 maja, do rozkładu jazdy dołączonych zostało 31 połączeń. O ile pierw-

sza korekta obejmowała głównie kursy weekendowe, tym razem zarząd KD zdecydował się przywrócić połączenia w dni robocze. Rośnie bowiem liczba pasażerów, którzy koleją dojeżdżają do pracy.

– W ostatnich dniach dostrzegamy stale rosnące zainteresowanie naszymi połączeniami, co przekłada się na stopniowo coraz większą frekwencję pasażerów – mówi Bartłomiej Rodak, rzecznik pra-

sowy Kolei Dolnośląskich. – Reagujemy elastycznie, indywidualnie analizując każde połączenie. Dzięki temu możemy zapewnić liczbę pociągów odpowiednią do oczekiwań pasażerów oraz wykonać kolejny krok ku przywróceniu pełnego rozkładu.

Poniedziałkowe zmiany zauważą Dolnoślązacy podróżujący między Wrocławiem a: Legnicą, Lubinem, Bolesławcem, Wałbrzychem, Świebodzi-

cam, Kłodzkiem, Szklarską Porębą, Jelczem Laskowicami, Trzebnicą, Bielową i Lubaniem Śląskim.

Dodatkowo do rozkładu jazdy wrócą połączenia na trasach z Legnicy (odjazd 4.44) do Lubina, z Lubina (odjazd 18.35) do Legnicy, z Żar (odjazd 7.46) do Legnicy oraz z Legnicy (odjazd 9.46) do Żar.

Pełna lista zmian oraz aktualny rozkład jazdy są dostępne na stronie internetowej przewoźnika. **JD**

Nowe urządzenia w parku już są



Skończono właśnie montaż miniparku sprawnościowego dla najmłodszych

Fot. Marieta Bielecka

» Teraz wykazać będą się mogli najmłodsi lubinianie – w Parku Linowym właśnie stanął minipark sprawnościowy dla kilkulatek. Atrakcja jest już prawie gotowa, teraz trzeba tylko czekać, aż rząd poluzuje obostrzenia i pozwoli korzystać z placów zabaw i wspinaczek.

Atrakcje byłyby gotowe już kilka tygodni temu, gdyby wszyskiego w naszym kraju nie wstrzymała epidemia koronawirusa. Mieszkańcom zabroniono wstępu do parku, a firmy, które zajmują się montażem

podobnych urządzeń, tymczasowo ograniczyły działalność.

Dziś wszystko powoli wraca do normy. – Skończyliśmy właśnie montaż miniparku sprawnościowego dla najmłodszych. To atrakcja

dedykowana szczególnie dzieciom od 2 do 5 lat, wnioskowali o nią sami rodzice – tłumaczy Ewelina Haduch, kierownik Parku Linowego.

W tym tygodniu w parku pojawi się jeszcze jedna atrakcja dla dzieci – interaktywna piaskownica. Będzie miała wymiary 15x20m2, a w niej będzie się znajdował domek interaktywny.

– Otwarty w ubiegłym roku Park Linowy był swojego rodzaju testem: zarówno dla nas, jak i dla mieszkańców.

Po całym sezonie zebraliśmy opinie od lubinian, mamy też swoje wnioski. Wynika z nich, że brakowało miejsca dla najmłodszych i w tym kierunku poszliśmy w tym roku – tłumaczy Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie, któremu podlega park Leśny. – Mielismy sygnały od rodziców, że takiego miejsca brakuje, że nie wszystkie maluchy radzą sobie na wspinaczce, że w miejscu, gdzie jest tzw. krokodyl ciężko wejść rodzicom, pilnującym dzieci. Więc

stworzymy takie miejsce dla młodszych tuż obok obecnej wspinaczki, w miejscu wyciętych robinii akacjowych. To też z pewnością rozładuje ruch w Parku Linowym – tłumaczy dyrektor Zawadka.

Dyrektor Muzeum przypomina też, że w planach jest szersza rozbudowa parku Leśnego, ale ze względu na możliwości finansowe rozłożono to na najbliższe trzy, cztery lata.

Park Linowy, mieszczący się w parku Leśnym, otwarto w drugiej połowie sierpnia

ubiegłego roku od początku cieszył się dużym zainteresowaniem nie tylko lubinian, ale i mieszkańców bliższych oraz dalszych miejscowości. Do końca października odwiedziło go w sumie prawie 50 tysięcy osób. Później rozpoczęła się przerwa zimowa. W założeniu Park Linowy miał zostać otwarty ponownie 1 kwietnia. Jednak ze względu na epidemię koronawirusa wciąż nie rozpoczął jeszcze nowego sezonu i pozostaje zamknięty.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Byli i tacy, którzy zdecydowali się na ślub

■ Kwiecień z powodu koronawirusa, wprowadzenia stanu epidemii i wielu różnych obostrzeń zdecydowanie nie był dobrym miesiącem na ślub. Mimo wszystko związek małżeński w Lubinie zdecydowało się zawrzeć aż 11 par.

Prawie wszystkie pary, bo aż 10, wybrały ślub cywilny, przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego. Jedna para wzięła ślub konkordatowy w kościele.

Ponadto w kwietniu

w naszym mieście urodziły się 123 maluchy. Tym razem dominowali chłopcy – było ich o 11 więcej niż dziewczynki. Najwięcej noworodków przybyło mieszkańcom ulic: Pawiej, Jastrzębiej i Drzymały.

Rodzice swoim nowo narodzonym pociechom najczęściej nadawali imiona: Hanna, Zofia, Maja oraz Ignacy, Antoni, Jakub i Mikołaj.

W ubiegłym miesiącu Urząd Stanu Cywilnego w Lubinie oprócz urodzeń odnotował też 95 zgonów.

MRT



Fot. PixaBay

W kwietniu powiedziało sobie „tak” 11 par

Pozycja dla fanów sportu już na półkach

■ Zbiór opowieści o sporcie z całego Zagłębia Miedziowego spisany przez Justynę Karlińską można już kupić w Muzeum Historycznym w Lubinie. Z książki można się dowiedzieć m.in. tego, dlaczego Janusz Zarankiewicz nie spotkał się w ringu z Lennoxem Lewisem, a także czym zawodowo zajmuje się Bożena Demczenko-Grzelak, czyli pierwsza w Polsce kobieta, która wystartowała w szachowych mistrzostwach świata w Nowej Zelandii.

Książka zawiera nie tylko ciekawe opowieści o sportowych zmaganiach i warunkach, w jakich ćwiczyli zdobywcy złotych, srebrnych i brązowych medali, ale także wspomnienia mistrzów i ciekawostki, o których mało kto wcześniej słyszał.

– Starałam się dotrzeć do jak największej liczby trenerów i zawodników związanych z Lubinem. Każda z tych opowieści jest bardzo ciekawa. O kilku z nich

warto wspomnieć. Nie wszyscy wiedzą, że mieliśmy w Lubinie np. mistrzynię w szachownictwie. Pani Bożena Demczenko-Grzelak w dodatku jest stomatologiem i studia ukończyła z wyróżnieniem, a to jedna z wielu ciekawostek – mówi Justyna Karlińska, autorka „Sportu w Lubinie”.

Pisanie pierwszej monografii zajęło autorce kilka lat. W tym czasie odbyła wiele rozmów, przejrzała setki zdjęć, wycinków prasowych, a do niektórych można było dotrzeć tylko drogą elektroniczną, wysyłając dziesiątki maili.

– Niestety dotarcie do wszystkich było niemożliwe. Pamięć jest zawodna, a sukcesów było naprawdę dużo. Z wieloma osobami nie mogłam się spotkać osobiście, niektórzy drogą elek-



Fot. Marieta Bielecka

To pozycja obowiązkowa dla fanów sportowych zmagani oraz pasjonatów historii miasta, ale lekturę tę można śmiało polecić każdemu

troniczną przekazywali mi swoje historie i materiały – dodaje autorka.

Teksty opatrzone są zdjęciami, wycinkami z gazet, fotografiami dyplomów, pucharów i innych trofeów zdobywanych na polskich, europejskich i światowych arenach.

To pozycja obowiązkowa dla fanów sportowych

zmagani oraz pasjonatów historii miasta, ale lekturę tę można śmiało polecić każdemu. „Sport w Lubinie” można nabyć w cenie 60 złotych w punkcie informacyjnym lubińskiego muzeum, znajdującym się w ratuszu. Jest on otwarty od poniedziałku do piątku w godzinach 9-17 oraz w soboty i w niedziele w godzinach 10-16.

MATEUSZ BENSZ





STANISŁAW OSTOJA-CHROSTOWSKI

Pejzaże patriotyczne

ilustracje/drzeworyty

Galeria Ratuszowa - V 2020 r.
ul. Rynek 23 (ratusz), 59-300 Lubin

 Muzeum Historyczne w Lubinie

Tragedia na Przylesiu

Na Przylesiu w Lubinie 7 maja doszło do tragedii. Z dziewiątego piętra jednego z wieżowców wypadła starsza kobieta. Informację o zdarzeniu dyżurny lubińskiej policji otrzymał około godziny 10. Niestety 83-letnia kobieta zginęła na miejscu.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że było to samobójstwo – mówi aspirant Krzysztof Pawlik z lubińskiej policji. Wyjaśnieniem szczegółowych okoliczności i przyczyn zdarzenia zajmą się prokuratura i policja.

MRT

Pijani za kierownicą

Wysokie kary finansowe oraz więzienie grożą za jazdę pod wpływem alkoholu. Mimo to nadal zdarzają się osoby, które nie zwracają uwagi na konsekwencje i wsiadają za kierownicę po kielichu. Dwóch takich kierowców zatrzymali policjanci z Lubina.

W ręce pracowników tutejszej komendy policji jednego dnia wpadło dwóch mężczyzn, którzy jechali na podwójnym gazie.

– Pierwszy z mężczyzn to 54-letni mieszkaniec gminy Rudna, który mając w organizmie ponad 1,3 promila wsiadł za kierownicę swojego motoroweru. Drugi z kierowców został zatrzymany w Lubinie. To 44-letni mieszkaniec miasta, który prowadził samochód, a badanie wykazało u niego 0,7 promila alkoholu w organizmie – informuje asp. Krzysztof Pawlik z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie. Obydwaj mogą posiedzieć za więziennymi kratami nawet dwa lata. Sąd może także wydać wobec nich zakaz prowadzenia pojazdów.

MB



Wyciągnął broń w sklepie z bielizną

» 23-latek groził ekspedientce w sklepie z bielizną. Mierzył do niej z pistoletu, bo myślał, że ta posądza go o kradzież. Teraz młody mężczyzna może posiedzieć 2 lata w więzieniu.

Policjanci zostali wezwani do jednego ze sklepów w centrum Lubina. Ze zgłoszenia wynikało, że młody mężczyzna groził ekspedientce.

– 23-letni mieszkaniec gminy Chocianów groził 49-letniej kobiecie pozbawieniem

życia. Mierzył do niej przy tym z przedmiotu przypominającego broń. Zatrzymany tłumaczył, że ze swoją partnerką robił zakupy w sklepie z bielizną. Czuł się przy tym obserwowany przez ekspedientkę i zdawało mu się, że ta posądza go o chęć kradzieży. Kobieta chciała tylko

doradzić swoim klientom – relacjonuje asp. Krzysztof Pawlik.

Po zatrzymaniu okazało się, że pistolet to broń pneumatyczna na sprężone powietrze. Młody mężczyzna usłyszał zarzuty i grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

MB

Wypiła jedno piwo... i uderzyła w zaparkowany samochód

■ Ponad 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu miała 60-letnia kobieta, która uderzyła swoim samochodem w zaparkowane przy drodze inne auto. Lubinianka tłumaczyła policji, że wypiła tylko jedno piwo.

Policjanci z lubińskiej drogówki zostali wezwani do zderzenia auta marki renault z innym autem.

– 60-letnia mieszkanka Lubina na prostym odcinku drogi zjechała z pasa jezdni uderzając w prawidłowo zaparkowany samochód marki volkswagen. W trakcie wykonywanych czynności

policjanci wyczuli od kobiety alkohol – informuje asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Badania alkomatem wykazało ponad 1,5 promila alkoholu.

– Kobieta tłumaczyła się, że wypiła wcześniej tylko jedno piwo, jednak wynik badania wskazuje, że na jednym piwie się nie skończyło. Kobiecie zatrzymano prawo jazdy i teraz odpowie przed sądem – dodaje Pawlik.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat więzienia. Sąd może wydać wobec lubinianki również zakaz prowadzenia pojazdów.

MB



Kobieta zjechała ze swojego pasa, uderzając w prawidłowo zaparkowany samochód

Wnuczek i policjant nadal w modzie

■ W Lubinie doszło w ostatnich dniach do kilku prób wyłudzenia pieniędzy od seniorów. Oszuści posługiwali się metodami „na wnuczka” oraz „na policjanta”.

Policjanci stale prowadzą działania profilaktyczne, podczas których informują seniorów o czyhających na nich niebezpieczeństwach. Mimo apeli nadal starsze osoby padają ofiarą oszustów.

– W ostatnich dniach zanotowaliśmy na naszym terenie kilka prób oszustw seniorów na tzw. „policjanta”. Podczas rozmowy podawali się za funkcjonariuszy tutejszej komendy i mówili o rzekomej akcji dotyczącej szajki bankowych oszustów – relacjonuje asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Na szczęście seniorzy zdali sobie sprawę, że to próba oszustwa i po rozłączeniu, dzwonili do prawdziwych policjantów.



Na szczęście seniorzy zdali sobie sprawę, że to próba oszustwa

– W tej sprawie prowadzimy już postępowanie zmierzające do ustalenia i ukarania sprawców. Oszuści stale zmieniają metody swoich działań. Podszycają się pod krewnych oraz pracowników wielu instytucji – dodaje policjant.

Wszystkie informacje należy weryfikować. Policja prowadząc swoje działania nigdy nie będzie prosiła nikogo o pieniądze. Oprócz profilaktyki ważna jest także rola rodziny i przyjaciół seniorów, którzy powinni z nimi rozmawiać na temat zagrożeń.

MB

KRYMINALKI

regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

NETIA kanał 274

VECTRA kanał 830

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA
częstotliwość 650 kanał 43

upc
razem z TV Bolesławiec

kanał 133 dekodery Horizon
kanał 365 dekodery Mediabox

OBSERWUJ NAS:
/tvregionalna

Rodzina alkoholowa oczami dziecka

» Każda rodzina jest dynamicznym systemem, wspólnotą posiadającą własne prawa, reguły i zasady. Jej zadaniem jest chronić i mądrze wspierać przynależne do niej osoby. W systemie rodzinnym wszyscy tworzą dynamiczne relacje, zależności, wytworzą swoistą, charakterystyczną dla każdej rodziny atmosferę, która w przypadku rodzin alkoholowych jest dysfunkcyjna i uszkadzająca, ponieważ tym, co ogniskuje życie rodzinne jest pierwotny stresor pod postacią choroby alkoholowej. Dla tego rodziny, w których choćby jedna osoba nadużywa napojów alkoholowych w sposób szkodliwy lub uzależniony, przynoszący szkodę, określana jest mianem rodziny alkoholowej. Życie w takiej rodzinie szczególnie dla dziecka jest trudne, bo nieprzewidywalne, nie daje poczucia bezpieczeństwa niezbędnego dla rozwoju. Dziecko żyje w nadmiernym chaosie, a także bywa realnie zagrożone, gdy pijący rodzic zachowuje się agresywnie, przemocowo lub jest sprawcą nadużyć seksualnych.

Podstawowe okoliczności, których dziecko doświadcza w rodzinie z problemem alkoholowym to dezorientacja, lęk, niepewność, brak wsparcia, poczucie bycia gorszym od swoich rówieśników. A także deficyt dobrych wzorców i wskazówek do identyfikacji. Uraźliwa atmosfera sprzyja tworzeniu się obronnej postawy życiowej, nadmiernej ostrożności, lęku przed zmianą. Osoba z nastawieniem obronnym żyje w stałym pogotowiu emocjonalnym, ciągle ma się na „bacności”, kieruje się przekonaniem „byłoby przetrwać, nie wychylać się”.

W rodzinach alkoholowych dzieci przejmują specyficzne, niekonstrukttywne zasady przetrwania: „nie ufaj”, „nie rozmawiaj o problemach”, „nie odczuwaj”, które rozwijają się stopniowo i są przestrzegane często nieświadomie przez wszystkich członków rodziny. Te irracjonalne nauki paradoksalnie przyczyniają się do rozwoju alkoholizmu, tym samym utrwalają dysfunkcję rodziny chroniąc alkoholika przed konsekwencjami jego alkoholowych zachowań. Jeżeli uzależniony rodzic nie podejmie leczenia a współuzależniony małżonek nie odważy się na zasadnicze życiowe zmiany, dziecko cierpi i wchodzi w dorosłe życie z piętnem choroby alkoholowej swoich rodziców.

Postawa „nie ufaj” dla dziecka jest skutkiem życia w chaosie i reakcją na urazowe, rodzinne życie. Ufności i porządku świata dziecko

w znacznej mierze uczy się od rodziców, więc brak oparcia w dorosłych, niespójność ich działań, niekonsekwencje wychowawcze pozbawia je pewności i rozeznania w świecie wartości. Przekazu „nie mówić”, niekonieczne głośno wypowiadane, dziecko nabywa gdy dorośli starają się ukrywać problem alkoholowy w rodzinie. Gdy niejednoznacznie i nieczytelnie wypowiadają się o złym samopoczuciu czy złej kondycji alkoholika, tym samym tuszując skutki picia ojca lub matki. Typowy kli-

matto nie mówić o trudnych emocjach, jakie w naturalny sposób doświadcza każde dziecko, gdy musi oglądać pijanego rodzica. Nie mówić oznacza również zamykanie się na osoby spoza rodziny. Dziecku trudno prosić o pomoc, ponieważ wstydzi się i stara się być lojalne tzw. fałszywą lojalnością. Brak otwartej komunikacji i bliskości w rodzinie, skutkuje przeraźliwą samotnością dziecka. Kolejnym dysfunkcyjnym przekonaniem jest „nie odczuwać”, czyli nie pozwalać sobie na przeżywa-

nie i okazywanie tego co aktualnie czujemy. Najczęściej jest to efekt odcinania się od trudnych emocji takich jak nasilona złość, nienawiść oraz smutek niezaspokojonych potrzeb bycia kochanym, chętnym i rozumianym kierowanym do ojca, matki lub obojga rodziców. Taki psychologiczny zabieg znieczulania się i zaprzeczania grozi odłączeniem się od siebie, zafałszowaniem swojej wewnętrznej rzeczywistości, tym samym wzmacnia u dziecka brak zaufania do siebie i świata.

Dzieci w rodzinach z problemem alkoholowym przeżywają zdecydowanie większe niż ich rówieśnicy zakłócenie poczucia bezpieczeństwa, dlatego starają się przetrwać i intuicyjnie wypracowują strategie dostosowywania się do bolesnych okoliczności domowych. Obserwując zachowanie dzieci w relacji z uzależnionym i współuzależnionym rodzicem opisano cztery podstawowe, obronne wzorce funkcjonowania. Bohater rodzinny to rola jaką najczęściej przyjmuje najstarsze dziecko. Poświęca się na rzecz rodziny, rezygnuje z ważnych osobistych celów i planów. Pełni funkcje opiekuńcze wobec młodszego rodzeństwa, dba o rodzinę, wyręcza z obowiązków swoich rodziców. Jednocześnie bywa bardzo dobrym uczniem, którym rodzina może się pochwalić. Bohater rodzinny nie rozpoznaje własnych potrzeb, poświęca się dla innych, nie potrafi odmawiać. Chroni i usprawiedliwia alkoholika,

często czuje się odpowiedzialny za niego. Takie dziecko jest bardzo czujne, napięte, nadodpowiedzialne. Nie pozwala sobie na relaks, rozluźnienie, odpoczynek i bycie dzieckiem. Rodzina jest wygodnie z bohaterem rodzinnym i niestety nieświadomie wzmacnia w dziecku tę rolę liczącymi pochwałami. Kolejna dysfunkcyjna rola to Wyrzutek zwany Kozłem ofiarnym. Dziecko, które przejmuje taki wzorec funkcjonowania jest szczególnie narażone na niszczącą grę rodzinną typu „To wszystko przez ciebie”. W odwecie za obwinianie, upokorzenia, niesprawiedliwe traktowanie i agresję alkoholową pijącego rodzica, dziecko buntuje się, przestaje się uczyć, ucieka z domu, odcina się od miękkich uczuć, często sięga po używkę. Próbuje rozpaczliwie zwrócić na siebie uwagę. Jeżeli nie uzyska niezbędnej pomocy, nie usłyszy, że nie jest winny problemom rodziców, to niejednokrotnie schodzi w stronę marginesu społecznego. Maskotka albo Błazen to inna dziecięca rola, która pomaga rozładować napięcia rodzinne. „Idź uspokoić ojca”, „Zrób coś, aby mama przestała się denerwować” to częste zadania Maskotki, która przy tym jest pełna wdzięku i przysmaku. Zdarza się, że może być ona narażona na wykorzystywanie seksualne w sytuacji gdy np. matka prosi „Idź, połóż się przy ojcu, to szybciej zaśnie”. Ten typ dostosowania się sprawia, że dziecko odcina się od uczuć smutku i lęku, zawsze robiąc dobrą

minę do złej gry dowcipkując i rozśmieszając innych. Dramat Maskotki i Błazna polega na tym, że ich potrzeby nie są traktowane poważnie, a one same maskują przerażenie i cierpienie. Innym wzorcem radzenia sobie ze stresem jest Zagubione dziecko, inaczej Aniołek, Dziecko we mgle, czyli ktoś kogo praktycznie nie ma, kto nie zgłasza problemów, potrzeb, nie absorbuje uwagi uciekając w świat fantazji, lektur, marzeń. Skutkiem ubocznym tej roli jest to, że dziecko nie rozwija się społecznie, unika wyzwań i trudności, nie rozpoznaje swoich zasobów i nie wzmacnia samooceny. Jest zbyt grzeczne, wycofane a tym samym zagubione w rzeczywistości.

Warto pamiętać, że w różnych fazach życia dziecko może przyjmować odmienne role, a także że rodzeństwo „wymienia się” sposobami ratowania równowagi systemu rodzinnego, dopóki dorośli nie podejmą odpowiedzialności za swoje błędy. Wszystkie wymienione role zaburzają prawidłowy rozwój młodego człowieka. Dlatego bezwzględnie konieczna jest pomoc terapeutyczna i wsparcie dzieciom żyjącym w rodzinie z problemem alkoholowym.

Serdecznie zapraszamy. Numer kontaktowy SPU: 76 847 63 55, 723 207 707. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.mops.lubin.pl w zakładce Sekcja Profilaktyki Uzależnień.

OPRACOWANIE MERYTORYCZNE
EWA SOBOLEWSKA



Wiadomości

Powiatowe

Bezrobocie na razie nie wzrosło



Drastycznie zmniejszyła się liczba ofert od pracodawców

» Nie ma dużego wzrostu bezrobocia w związku z pandemią koronawirusa, ale urzędnicy przewidują, że liczba bezrobotnych może jeszcze wzrosnąć. Drastycznie zmniejszyła się natomiast liczba pracodawców, którzy przesyłają oferty do tegoż urzędu pracy.

Urząd Pracy monitoruje stan bezrobocia z dnia na dzień. Na ten moment nie widać wyraźnego wzrostu liczby osób bezrobotnych. W ostatnim miesiącu liczba bezrobotnych zwiększyła się z 1600 do 1700.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że osoby, które straciły pracę w wyniku pandemii koronawirusa dopiero będą się rejestrować w urzędzie. Przysługuje im bowiem okres wypowiedzenia lub oczekują na świadectwa pracy

i być może będą się do nas zgłaszać. Mamy na terenie powiatu lubińskiego jedną firmę, która nas informowała o możliwości zwolnień grupowych ze względu na pandemię koronawirusa. Czekamy na więcej informacji i na ten moment do tych zwolnień nie doszło – mówi Wioletta Jagielska, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie.

Drastycznie zmniejszyła się liczba ofert od pracodawców.

– Może to wynikać z wielu zamknię-

tych do ubiegłego tygodnia zakładów pracy i placówek handlowych. Były dni w tym trudnym okresie, że mieliśmy np. 6 ofert pracy na dany dzień. Obecnie tych ofert jest około 40 i sytuacja wraca do normy, a gospodarka zaczyna ruszać – dodaje dyrektor PUP.

Wśród dostępnych obecnie propozycji jest m.in. praca dla budowlańców czy kierowców.

MATEUSZ BENZ

Kwiaty w rocznicę

8 maja, w rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie, starosta powiatu lubińskiego Adam Myrda oddał hołd, tym, którzy zginęli broniąc ojczyzny i wolności.

8 maja 1945 roku zakończyła się II wojna światowa w Europie.

Nazistowskie Niemcy podpisały bezwarunkowy akt kapitulacji, który

definitywnie zakończył działania wojenne.

W tym roku obchodów rocznicy tego wydarzenia ze względu na epidemię koronawirusa nie było. Przedstawiciele samorządów i instytucji indywidualnie składali kwiaty pod tablicami pamięci.

– Naszym obowiązkiem jest zadbać o to, aby pamięć o bohaterach przetrwała, a ich patriotyzm i miłość do Ojczyzny była naśladowana przez młode pokolenia

WON



Fot. Starostwo Powiatowe w Lubinie

Zmiana godzin pracy

Od poniedziałku, 11 maja, Biuro Komunikacji Starostwa Powiatowego wróciło do standardowych godzin pracy. Biuro czynne jest w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 7.30 do 15.30, a we wtorki od 7.30 do 17.

WON



Fot. Marianna Bielecka

Autobusy jeżdżą częściej

Od wtorku, 12 maja, wrócił roboczy rozkład jazdy Lubińskich Przewozów Pasażerskich. W związku z rozmrażaniem gospodarki coraz więcej osób jeździ do pracy i dlatego autobusy kursują częściej.

W związku z pandemią koronawirusa autobusy lubińskiego PKS kursowały według wakacyjnego rozkładu jazdy. W ostatnim czasie nastąpiło łagodzenie obostrzeń i starosta podjął decyzję, że także komunikacja powiatowa wraca do normy.

– Cały czas liczyliśmy pasażerów. Od ubiegłego tygodnia większa liczba osób zaczęła jeździć do pracy, dlatego powracamy do robocze-

go rozkładu jazdy – informuje Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS w Lubinie.

Wcześniej zdarzały się sytuacje, w których pasażerowie pozostali na przystanku w związku z rządowym limitem dotyczącym maksymalnej liczby pasażerów.

– Nadal obowiązują zasady, według których co drugie miejsce jest wyłączone, a pasażerowie mogą korzystać tylko z miejsc siedzących w autobusach. Pojazdy będą jednak kursowały znacznie częściej – dodaje szef lubińskiego PKS.

Szczegółowy rozkład jazdy Lubińskich Przewozów Pasażerskich można znaleźć na stronie internetowej pks.lubin.pl.

MB



Fot. Marianna Bielecka

Rozkład jazdy autobusów zmieniono od 12 maja

W

dwa miesiące z 3 do 6 procent – tak wzrosło ogólno-polskie poparcie dla Bezpartyjnych Samorządowców. Wyniki nowego sondażu pracowni IPSOS wskazują, że BS odebrali głosy KO. Udało wam się skorzystać na turbulencjach wokół wyborów prezydenckich?

Nie nazywam tego korzyścią, ponieważ my nie prowadzimy polityki zysków i strat. W ogóle nie prowadzimy polityki ogólnokrajowej – nie ma nas na tej scenie politycznej, bo przecież pół roku temu w wyborach odmówiono nam rejestracji list.

Jest to natomiast satysfakcjonujące, bo potwierdza trwałość naszych poglądów i akceptowanie ich przez społeczeństwo. Wskazanie nas jest tak naprawdę odrzuceniem dotychczasowych ofert politycznych.

Według tego sondażu do zagospodarowania jest 14 procent niezdecydowanych. Jak zamierzacie ich do siebie przekonać?

Lichość polityki realizowanej przez innych wspiera nasze działania. Im bardziej przekonują oni, że polityczne przywództwo krajowe, rządowe jest liche, zestrachane i żyjące ce samym sobą, o tyle automa-

tycznie rośnie nam poparcie. My zajmujemy się konkretnymi, natomiast politycy na arenie ogólnokrajowej zajmują się wyłącznie promocją siebie. Ludzie zaczynają to widzieć.

Zbudowaliśmy wyższą jakość osobistego życia. Wielu z nas sądziło też, że politycy zadbają z kolei o wyższą jakość państwa. Zostawiliśmy im organizację państwa i teraz widzimy, co oni z tym zrobili. Nic! Dlatego ludzie chcą nowej siły.

tycznie rośnie nam poparcie. My zajmujemy się konkretnymi, natomiast politycy na arenie ogólnokrajowej zajmują się wyłącznie promocją siebie. Ludzie zaczynają to widzieć.

Pańskim zdaniem stan epidemii połączony z kryzysem politycznym jest papierkiem lakmusowym nie tylko dla rządu?

Dla wszystkich sił politycznych, które uczestniczyły w budowie tego państwa, bo wszystkie one ponoszą odpowiedzialność za tę jego lichotę. Mówimy więc i o Platformie Obywatelskiej, o PSL-u – wszystkich obecnych w Sejmie, bo te partie są tam od

1990 roku. I to one wspólnie zbudowały to słabe państwo – nieodporne na takie uderzenia, które w czasie kryzysu nie dysponuje mocnymi służbami inspekcyjnymi. Przecież u nas walką z epidemią zajmuje się tak naprawdę garstka urzędników w województwie, w dodatku najniższej opłacanych. Powiedzmy sobie szczerze: pracownicy sanepidu od piętnastu lat zarabiają mało. I ta najniższej opłacana grupa zajmuje się ratowaniem narodu. Całe szczęście, że ta epidemia jest bardziej telewizyjna niż realna...

Ten sam sondaż pokazał też, że poważnym rywalem Andrzeja Dudy jest Szymon Hołownia, który do tej pory polityką się nie zajmował. To znak, że ludzie są już zmęczeni znanymi dotychczas nazwiskami?

Nie nazwiskami. Są zmęczeni niską jakością. W ciągu ostatnich paru lat wielu Polaków wymieniło samochody, zwiększyło powierzchnię domów, zaczęło jeździć na coraz dalsze wycieczki zagraniczne. Zbudowaliśmy wyższą jakość osobistego życia. Wielu z nas sądziło też, że politycy zadbają z kolei o wyższą jakość państwa. Zostawiliśmy im organizację państwa i teraz widzimy, co oni z tym zrobili. Nic! Dlatego ludzie chcą nowej siły.

To nie tak, że te partie się zużyły. One się nie sprawdziły. Zużycie to starość, rdza, a przecież nasi lokalni politycy Prawa i Sprawiedliwości to trzydziestolatkowie. Wiceminister finansów ma lat 28! To nie są stare twarze, tylko niesprawdzone formacje, których sposób myślenia jest po prostu zły.

Poparcie dla Hołowni jest wyraźnie widoczne wśród zwolenników BS. Wyborcy dają sygnał, że jest im nie po drodze z PiS, w związku z tym wasz dolnośląski sojusz z PiS może ich uwieść?

Nam z nikim nie jest po drodze, nie tylko z PiS. Natomiast inaczej współrzędzić się nie da – to jest czysta matematyka. Wybieramy tych, którzy nam gwarantują wzmocnienie naszego rządu. To nie znaczy, że ich bardziej lubimy. Nasz wybór jest brutalny – bierzemy nagą siłą dysponującą takimi możliwościami działania, którymi nie dysponujemy my. A my tą siłą kierujemy. Na

Raczyński: przestańmy wierzyć telewizji, zaczęliśmy sobie i sąsiadom

» Epidemia koronawirusa i kryzys na tle wyborów prezydenckich podkreśliły naszą kondycję państwa i ogólny stan polityczny. Z tego załamania Polacy wyciągną jednak dla siebie coś bardzo dobrego – uważa prezydent Lubina Robert Raczyński. W wywiadzie komentując bieżącą sytuację w kraju.



Fot. Mariela Bielecka

W
nijmy

Inopolskiej polityki.
Raczyński, w udzielonym



Dolnym Śląsku okiełznaliśmy PiS, bo mamy większość w zarządzie województwa, i wykorzystujemy jego siłę wnosząc jeszcze nasz potencjał organizacyjny.

Kilka dni temu szef Państwowej Komisji Wyborczej oznajmił, że jeśli chodzi o wybory prezydenckie, to bez kompromisu politycznego ryzykujemy, że obecny spór pójdzie za daleko. O taki „okrągły stół” zaapelowała ostatnio dolnośląska radni BS. Wierzy pan, że politycy w Warszawie się opamiętają?

Nie, ponieważ ich karmi chaos, a jeśli ktoś żyje z chaosu, nie ma co oczekiwać, że będzie zabiegał o porządek. I ten chaos mieliśmy tak naprawdę ciągle, bo przez ostatnie trzydzieści lat nie było zmian strukturalnych w państwie. Wiemy przecież, że służba zdrowia działa źle, oświata nie kształci, kolej trochę ruszyła, ale nie do końca. Wody nie ma, susza jest. To, co ma organizować państwo, czyli trwałe rozwiązania – trwałe, a nie na jedną lub pół kadencji – nie zostały wprowadzone.

O wielkich zbiornikach retencyjnych słyszałem już w 1997 roku, po wielkiej powodzi. Minęły dwadzieścia trzy lata i w samym tym czasie w innych krajach powstały takie zbiorniki. A u nas? Zero. Żadnych trwałych, infrastrukturalnych osiągnięć. Począwszy od starożytnego Egiptu państwa powstawały po to, by budować infrastrukturę na wydarzenia trudne. Faraon nie miał rozdawać fellachom zboża, tylko uporządkować im Nil. A my wybieramy faraonów, którzy nic nie robią.

Polacy wiedzą, że państwo nie jest w stanie zorganizować im niczego trwałego, więc głosują na tych, którzy im coś rozdają, a w zasadzie oddają im część pieniędzy powierzonych państwu. PiS nie wygrywa dlatego, że coś ludziom daje, tylko dlatego, że zwraca im ich pieniądze. Myślę, że wyborcy intuicyjnie to rozumieją. Lubin i powiat lubiński to chyba jedyne miejsce w Polsce, gdzie cała służba zdrowia jest w prywatnych rękach. To pokazuje, że ludzie nie domagają się, żeby wszystko było publiczne. Domagają się bezpieczeństwa i zapewnienia im rzeczy, które może zorganizować tylko państwo, jak na przykład budowa tamy na rzece.

Skoro twierdzi pan, że nie działa państwo jako system, niezależnie od tego, która partia go tworzy, i w związku z tym należy to radykalnie zmienić, to można powiedzieć, że namawia pan do rewolucji.

Ten problem nie dotyczy tylko Polski. W zasadzie wszystkie demokracje europej-

skie przeżywają pewien kryzys. Przez wiele lat nie czuliśmy żadnych zagrożeń, wybiegaliśmy więc kiepskich polityków. Moi konkurenci w ostatnich wyborach byli naprawdę słabi. Mam do nich pełny szacunek jako do ludzi, ale jako kandydaci nie prezentowali żadnego konkretnego nurtu, żadnej myśli politycznej. To samo mamy na arenie krajowej.

Myślę, że Europa dojrzeła do takiej rewolucji, w której ludzie rozumieją, że potrzebują poważnej rozmowy o przyszłości ich państwa i samej Europy.

Rozum zwycięży populizm?

Zwycięży strach, który powoduje, że człowiek zaczyna poważnie i intensywnie myśleć o swojej przyszłości. Wtedy kończy się zabawa.

W takim razie słowa o samorządowej rebelii są słuszne. Nie boi się pan, że zastąpi go rządowy komisarz?

Nie odmawiam wykonywania czynności, które mi państwo powierza. Ja je po prostu krytykuję. Wykonuję masę durnych przepisów, które według mnie są nieistotne i niepotrzebne. Taki obowiązek przyjąłem składając przysięgę wierności państwu polskiemu. Nie uwalnia mnie to jednak od obowiązku jego naprawy. Gdybym namawiał ludzi do nie robienia niczego, wtedy postępowalbym skandalicznie, zachowując się jak wierny urzędnik państwa.

Domagamy się rewolucji, bo domagamy się zmiany. Przywołując tytuł dzieła Kopernika, („De revolutionibus orbium coelestium” – „O obrotach ciał niebieskich” – przyp. red) rewolucja to obrót świata.

Drugi apel dolnośląskiego Sejmiku dotyczył „janosikowego”. W 2018 r. polskie gminy zapłaciły na rzecz uboższych sąsiadów ponad dwa miliardy złotych. Ile średniorocznie płaci Lubin?

Nie płaci. Od wielu lat jesteśmy jednym z najuboższych miast. Dochody budżetu liczone są tak, że za najbogatsze uchodzą te miasta, które mają największą zabudowaną powierzchnię i ciężki przemysł. Lubin do nich nie należy. Ciągłe wszystkim tłumaczę, że bogaty Lubin to mit. Jesteśmy najbiedniejszym w całym Zagłębiu Miedziowym, a udało nam się wmówić to całej Polsce, ale to nieprawda, że nas na wszystko stać. My wybieramy pewne zadania, na których nie oszczędzamy, ale to nie jest tak, że rozdajemy pieniądze. Nie mamy programów socjalnych, mieszkań komunalnych, jest niewiele mieszkań socjalnych. Mamy za to kilka

silnych programów, jak bezpłatna komunikacja.

„Janosikowe” zapłaciliśmy raz, gdy KGHM sprzedał swoje ważne aktywa – Dialog i Polkomtel – i wtedy w naszym budżecie pojawiła się spora nadwyżka dzięki dużemu wpływowi podatku CIT.

A jako bezpartyjny samorządowiec popiera pan ten apel?

Uważam, że niektóre gminy mają za dużo pieniędzy.

Czyli powinni się podzielić z innymi?

Oczywiście. Wiem, że to niepopularna opinia wśród innych samorządowców, ale niektóre gminy mają za dużo pieniędzy i wydają je na bzdury. Nadmiar pieniędzy w rękach władzy publicznej

Nie odmawiam wykonywania czynności, które mi państwo powierza. Ja je po prostu krytykuję. Wykonuję masę durnych przepisów, które według mnie są nieistotne i niepotrzebne. Taki obowiązek przyjąłem składając przysięgę wierności państwu polskiemu. Nie uwalnia mnie to jednak od obowiązku jego naprawy.

też nie jest dobry, bo zaczynają być marnotrawione na jakieś krótkofalowe, nietrwałe projekty.

Warszawa, która – jeśli chodzi o budżet – jest największym miastem w Polsce i która protestuje, że musi płacić na rzecz tych biedniejszych, wydaje mi się w tym po prostu nieprzyzwoita.

Ale po sąsiedzku mamy powiat lubiński, który mocno już odczuwa konieczność płacenia „janosikowego”...

Może powiat za dużo wydaje? Ja na „janosikowe” nigdy nie narzekałem.

Wcześniej z marszałkiem Dolnego Śląska Cezarym Przybylskim apelował pan do rządu o zmniejszenie dyscypliny finansowej obejmującej samorządy, żeby mogły łatwiej uporać się ze skutkami epidemii. Nie jest to ryzykowne, biorąc pod uwagę casus gminy Ostrowice, która zadłużyła się tak, że dziś nie ma jej na administracyjnej mapie?

Niektóre gminy muszą zniknąć. Ostrowice są przykładem marnej gminy, więc dobrze, że jej już nie ma. Szkoda tylko, że to kosztowało tyle milionów, ale takie twory nie mają sensu. Gmina z dwoma, trzema tysiącami mieszkańców nie jest w stanie naprawić chodnika, a co dopiero postawić żłobka czy przedszkola. Urzędnicy są zachwyceni, bo mają robotę, ale przyszłość tych samorządów jest katastrofalna.

Dlatego ten przykład wydaje mi się zły. W Ostro-

wicach nie było poluzowania, tylko samowola. Tam wszyscy powinni pójść do więzienia, bo zadłużyli gminę na 200-300 procent jej dochodów, nie mając do tego uprawnień.

O to mi właśnie chodzi – czy ta szerzej otwarta furta nie spowodowałaby, że samorządowcy źle by z tego skorzystali?

Oczywiście, że by skorzystali. Tak jak skorzystało państwo, które wypuszcza w tej chwili dwieście miliardów nowych pieniędzy. Czy państwo się nadmiernie zadłużyło? Tak. Gdyby urzędnicy Ministerstwa Finansów zrobili coś takiego pół roku temu, to według przepisów, które wtedy obowiązywały,

powinni się zwyczajnie znaleźć w pierdlu. Ale zmieniono prawo i pozwolono im na większe zadłużenie państwa polskiego.

Żyjemy z aktywności obywatelskiej, a nie z gry na giełdzie. Żyjemy z tego, co nasi aktywni obywatele nam w części podarują – chętnie czy nie, to już inna kwestia (śmiech). I teraz rząd wprowadza różne ograniczenia, bo wiadomo, że niektóre firmy upadną i rząd już mówi, że potrzebuje pieniędzy, żeby utrzymać to, co jest. My jesteśmy w podobnej sytuacji. Gdybyśmy porównali zarządzanie miastem do zarządzania przedsiębiorstwem, to powinniśmy na przykład o połowę obciążyć pensje nauczycielom. Więc to w interesie państwa jest, żebyśmy nie musieli zamykać szkół. To oczywiście także nasz interes, ale państwo trzyma narzędzia i popełnia błąd nie zwracając na nas uwagi.

Czy jako samorząd podsumowywaliście już, ile kosztuje was epidemia? Mam na myśli właśnie utratę dochodów.

Nie wiemy jeszcze. Nie ma jeszcze zgłoszeń do urzędu pracy, bo przedsiębiorcy czekają z decyzjami na działania rządu. Według mojej wiedzy firmy dziś głównie wysyłają pracowników na urlopy. Nie chcą składać żadnych wniosków, nie wiedząc, co ich czeka. Pracowników zwalniali przede wszystkim zagraniczne firmy, bo one nie liczą na dopłaty od rządu.

Związki zawodowe alarmują, że koszty epidemii zostaną przerzucone na pracowników, którzy zostaną pozbawieni niektórych praw zapisanych dziś w kodeksie pracy. A jakie konsekwencje grożą mieszkańcom gmin miejskich i wiejskich?

Bezsprzecznie rząd rozłożył na dwa miesiące gospodarkę. Bo co to znaczy „zamrozić”? Nie może pani zamrozić swojej aktywności – chleb pani je, wodę pani pije, energię pani zużywa i dostanie pani na koniec miesiąca rachunek. Nieważne, czy ma pani pracę, za światło musi pani zapłacić. Lodówka pracuje, nawet jeśli trzyma w niej pani tylko serek. Koszty więc są, nie ma za to przychodów. To właśnie zrobił rząd w chaosie: zamroził przychody.

Wystraszyli cały naród, bo minister robił co godzinę konferencję informując, że ktoś umarł. W Lubinie codziennie z różnych powodów umiera pięć osób, w Polsce – około tysiąca. Czy gdyby premier robił z tego powodu co trzy sekundy konferencję, wywołałby przerażenie? Wywołałby. Czemu to ma służyć? Przecież wystarczyło raz dzieńnie poinformować społeczeństwo.

Epidemia początkowo wywoływała strach, bo rządzący zupełnie nie byli przygotowani do pracy w kryzysie. Później stała się już narzędziem polityki. W zeszłym tygodniu byłem w jednym z ministerstw. Budynek pusty. To jak oni walczą z tym koronawirusem?

A co czeka lubinian? Muszą się liczyć z tym, że zabraknie bezpłatnej komunikacji lub nie będzie żadnych inwestycji?

Nie. Będziemy trzymać się naszych planów i chronić to, co pozwala rozwijać się rynkowi pracy. Bezpłatna komunikacja bezwzględnie w tym pomaga, więc ona musi być za wszelką cenę zachowana. Jesteśmy miastem przemysłowym, co uchroniło nas przed ciężką sytuacją. Paradoksalnie średnie i małe miasta łatwiej wyjdą z tej pandemii. Najtrudniej będą miały te, które postawiły na biurowce. Biura będą znikać najszybciej, bo ludzie nie wrócą do nich w takiej skali jak wcześniej.

Widzi pan szanse na to, żeby ta trudna sytuacja roku 2020 przyniosła nam jakieś korzyści?

Trudności to wyzwania. Musimy z tego lenistwa i obywatelskiego nicnierobienia przystąpić do działania. Myślę, że to będzie pozytywny skutek. Przestaniemy wierzyć telewizji, a zaczniemy wierzyć sobie i sąsiadom.

Zabytki Gminy Wińsko

MAŁOWICE

■ Kościół parafialny pw.
Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny.

Pierwszy kościół w Małowicach wzmiankowany był już w roku 1209, kiedy to na mocy dokumentu wydanego przez Henryka I, podporządkowany został kościołowi w Ścinawie. Następnie w roku 1376, w dokumencie wydanym przez kardynała Johanna wzmiankowany jest rektor tutejszego kościoła. Około roku 1563 świątynia przeszła w ręce protestantów. W roku 1761 kościół wraz z całą wsią został spalony przez Rosjan. Odbudowano go w latach 1767-1768. W pierwszą niedzielę adwentu 1768 roku miała miejsce konsekracja nowej świątyni. Niestety brak jest jakichkolwiek przekazów ikonograficznych mówiących o wyglądzie tego obiektu. Można przypuszczać, iż była to prawdopodobnie tymczasowa i prowizoryczna budowla.

Obecny kościół zbudowano w roku 1899. Wzniesiony

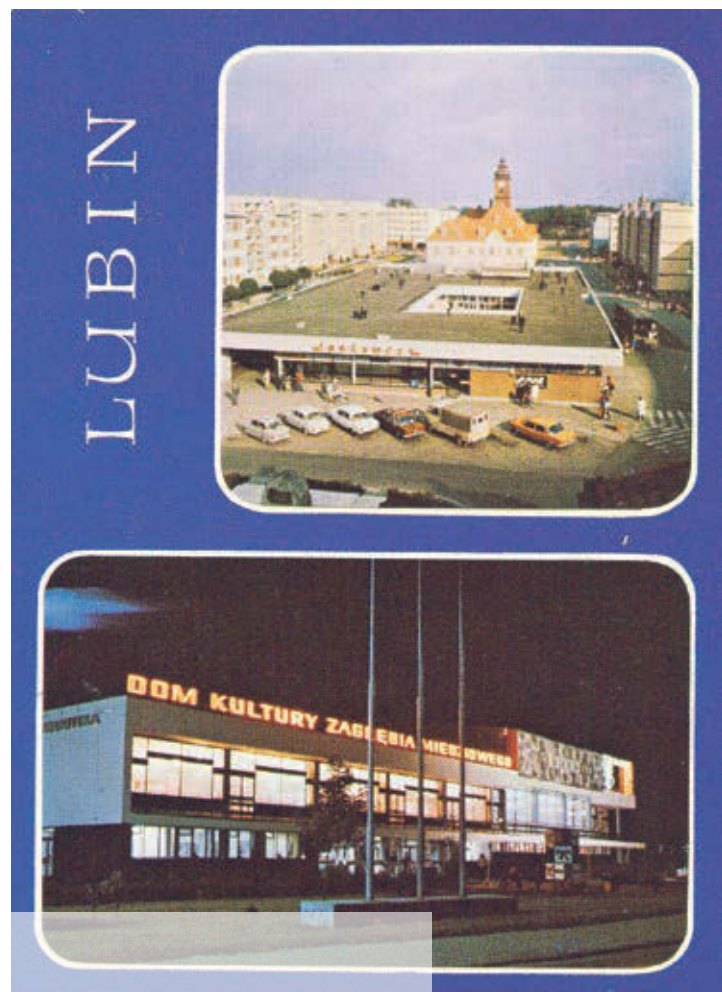
został w stylu neomańskim. Jest to obszerna murowana budowla o elewacjach wyłożonych ceglą klinkierową. Składa się z założonego na planie prostokąta korpusu nawowego, wyodrębnionego prezbiterium umieszczonego w półkolistej absydzie. Do kościoła dostawiono pięciokondygnacyjną wieżę wzniesioną na planie kwadratu. Dwie ostatnie kondygnacje wieży założono na planie ośmioboku. W narożach między wieżą a korpusem oraz między prezbiterium i korpusem wzniesiono założone na planie prostokąta niewielkie aneksy. Elewacje korpusu nawowego – wschodnia i zachodnia – są dwukondygnacyjne czteroosiowe. W obu kondygnacjach umieszczono zamknięte półkoliście otwory okienne. Elewacje zwieńczone są ceglany arkadkowym gzymsem. Wieża przykryta została wysokim ostrosłupowym hełmem. Kościół jest obecnie kościołem filialnym parafii Krzelów.

TEKST I GRAFIKA HENRYK RUSEWICZ



Historyczna Pocztówka

Lubin Pocztówka z 1975 roku z dwoma ciekawymi fragmentami naszego miasta. U góry widok na rynek z Baszty Głogowskiej, na dole Dom Kultury Zagłębia Miedziowego (obecne Centrum Kultury Muza) wieczorową porą. Wg. fotografii E. Fitkau i W. Moroza (KAW).



Centrum Innowacji Kryżówka panoramiczna Audiovizualnych

z pięta i palcami	Ireneusz, mim	disawy, kon	złoty, żółty, typ wołosz	forma, satyn	trunek, samuraja	przeżył go Noe	składnik cwikły, głowica filara	składana, scianka
kuzyn wrobla, dekolt dawniej			21	kropla		19	zapłata za porwanego	
		23	długi, luźny płaszcz arabski	4	stora, portiera Ronaldo, futbolista			
pretekst				bijący organ smaczliwka	15		mgła, uniesienie	20
			wermiszel	Daniel Craig		rodzaj literacki		
nakłanianie					6	wt. arystokrata pływca do Ystad	7	leś, wykrot
fartuch Łowiczanki				kopia, duplikat		14	odmiana ochry żelazowej	
	22					3	kupon na określony towar	8
uszywnia zlamana, kończynę	daszek nad oknem	zwierzęce naśladowanie	miara pereł		osłona chłodnicy w aucie	teolog sunnicki w reku Erato	ferwor, animusz miękka skóra	24
kosmetyk do włosów zaklinacz węży			kobiety rower sznur kowboja	2				
	9							
concorde			17		delfin z Amazonki insekt			wytrawne w kieliszku
ironia, docinek				wimik		16	linijka liter	10
Nordea			12					
			więcej niż popularność			11	regionalna nazwa keksu	18
1								
chudy dryblas potocznie	cukierek lub kosaciec			objaw grzybicy			skóra na torebki	13
			regatowa ośemka			głównóg z dewonu		5

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Burmistrz w sprawie kontroli RIO

» **Poniżej oświadczenie burmistrza Ścinawy Krystiana Kosztyły.**

Odnosząc się do oskarżeń zmieszczonych w mediach społecznościowych na profilu jednego z lokalnych stowarzyszeń, jakoby „bezprawnie wyłudził” środki finansowe Gminy Ścinawa i przeznaczył je dla swoich „(bez)partyjnych koleś” informuję z całą odpowiedzialnością, że są one kłamstwem! Wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej, w części dotyczącej dodatków specjalnych wypłaconych pracownikom Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa, nie ma nic wspólnego ze stanem faktycznym i nie uwzględnia wyjaśnień przedłożonych w trakcie trwania kontroli. Wypłacone w badanym okresie dodatki mają swoją podstawę w regulaminie wynagradzania, o czym kontrolerzy zostali poinformowani na piśmie. W tym zakresie zostaną złożone do RIO zastrzeżenia sprowadzające się m.in. do żądania usunięcia z treści wystąpienia pokontrolnego następujących zdań:

– „Kontrola wykazała, że wymienionym pracownikom wypłacono dodatki specjalne w wysokościach wyższych, niż wskazane w Informacjach w sprawie przyznania dodatku specjalnego.”

– „W okresie od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2019 r., kwota wypłaconych dodatków specjalnych dla wymienionych pracowników, została zawyżona o kwotę 230.668,12 zł brutto.”

Sformułowania te są absurdalne wobec braku żądania, czy też zalecania zwrotu przyznanych i wypłaconych pracownikom urzędu dodatków. W wystąpieniu pokontrolnym RIO nie zawarto również informacji o skierowaniu sprawy do organów ścigania, pomimo że w razie stwierdzenia przestępstwa ma prawny obowiązek je zawiadomić.

Wobec autorów przedmiotowych insynuacji, którzy z premedytacją usiłują wprowadzać opinię publiczną w błąd i oczerniają mnie, radnych oraz pracowników urzędu, zostaną podjęte odpowiednie kroki prawne.

Autorzy tej hejterskiej publikacji, kolejny raz z braku innych argumentów, w skandaliczny sposób piętnują miejsca zamieszkania pracowników ścinawskiego magistratu, w dodatku wprowadzając w błąd swoich odbiorców. Zaledwie jedna z zatrudnionych w urzędzie osób, spośród wszystkich, którym przyznano dodatki specjalne, mieszka na stałe w Miliczu. Na przestrzeni ostatnich lat dodatki wypłacane były pracownikom z:

gminy Ścinawa, z gminy miejskiej i wiejskiej Lubin, z Głogowa, wszystkim zatrudnionym, którzy wykonywali dodatkowe zadania, związane z realizowanymi przez samorząd projektami unijnymi. Ocenianie ludzi przez pryzmat pochodzenia, a nie wartości i umiejętności, które sobą reprezentują, świadczy wyłącznie o braku kultury i ograniczonych horyzontach.

Przy okazji należy wyraźnie podkreślić, że przyznając i wypłacając dodatki w żaden sposób „nie pozbawiałem mieszkańców pieniędzy”. Dodatki specjalne wypłacane są bowiem ze środków unijnych, pozyskanych na realizację i obsługę konkretnych projektów. Pragnę przypomnieć, że dzięki zaangażowaniu ścinawskiego samorządu oraz pracowników magistratu w ostatnich latach gmina pozyskała blisko 130 mln złotych zewnętrznych dotacji, głównie unijnych na przedsięwzięcia realizowane m.in. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego 2014-2020 oraz Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Z POWAŻANIEM
BURMISTRZ ŚCINAWY
KRYSZTOF KOSZTYŁA

Zaprojektują kanalizację w Grzybowie i Jurczu!

■ **Gmina Ścinawa zleciła wykonanie projektów kanalizacji sanitarnej dla Grzybowia oraz Jurcza wraz z rurociągami tłocznymi do wsi Zaborów.**

Podpisana z Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym „DOMED” Sp. z o.o. z Wrocławia umowa zakłada również opracowanie dokumentacji dotyczącej przebudowy drogi wojewódzkiej we wsi Jurcz.

Wykonawca zobowiązany został do zrealizowania kom-

pletnych projektów wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę do 30 czerwca przyszłego roku.

Przypominamy, że ścinawski samorząd w marcu br. zlecił wykonanie dokumentacji sieci kanalizacyjnej dla Redlic, o czym pisaliśmy w artykule: „Gmina zleciła już projekt kanalizacji dla Redlic”.

Opracowywana dokumentacja, podobnie jak w przypadku projektowania sieci dla Redlic, obejmowała będzie:

- projekt budowlany,
- projekt wykonawczy,
- specyfikacje warunków technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych,
- przedmiary robót,
- kosztorysy inwestorskie,
- inne opracowania niezbędne do realizacji zamówienia,
- wersję elektroniczną dokumentacji,
- uzyskanie warunków technicznych,
- opracowanie informa-

- cji dot. bezpieczeństwa i ochrony zdrowia,
- uzyskanie kompletu uzgodnień,
- pozwolenie na budowę.

W zakres opracowywanej dokumentacji wejdą projekty w branżach: budowlano-konstrukcyjnej, instalacyjno-sanitarnej, elektro-energetycznej, zagospodarowania terenu, pozwolenia i decyzje oraz tzw. BIOZ (plan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia).

Wyłoniony w postępowaniu przetargowym wykonawca za swoją pracę otrzyma wynagrodzenie w kwocie: 170.479 złotych.

– W przetargu, którego część została powtórzona, udało się znaleźć wykonawcę projektu sieci kanalizacyjnej dla dwóch ostatnich miejscowości z terenu naszej gminy. Podobnie jak w przypadku innych wsi, przyłącza będą uzgadniane z mieszkańcami, a my odpowiednio wcześniej powiadomimy o spotkaniach infor-

macyjno-organizacyjnych w przedmiotowym zakresie. Dokumentacja dla Jurcza obejmuje dodatkowo projekt przebudowy drogi wojewódzkiej nr 292, dzięki czemu, przy współpracy z gminą, Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu, odpowiedzialna za jej utrzymanie, będzie mogła wykonać bezpieczne przejście dla pieszych, o co wielokrotnie wnioskowało sołectwo – mówi burmistrz Krystian Kosztyła.

ZYGMUNT KOGUT

Umowa została podpisana z Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym „DOMED” z Wrocławia





Otwarte
Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

poniedziałek – czwartek: 10.00 – 21.00

piątek – sobota: 9.00 – 21.00

niedziela niehandlowa: **nieczynne**

zapraszamy

www.cuprum-arena.pl

Lubinianki chcą powrotu porodów rodzinnych

■ **Potrzyma za rękę, pocałuje w czoło, doda otuchy – obecność bliskiej osoby podczas porodu jest bardzo ważna dla rodzącej. Od kilku tygodni kobiety nie mają jednak takiej możliwości. – Skoro jednak wracamy do normalności, to kiedy wrócą porody rodzinne? Jak jest stanowisko lubińskiego szpitala? – pytają nas coraz częściej lubinianki.**

Ciężarne kobiety wskazują tutaj na jedną z ostatnich wypowiedzi ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, który wyraźnie zaznaczył, że rząd nie zakazał rodzenia w towarzystwie męża czy mamy. Oczywiście, o ile szpital jest w stanie spełnić wszystkie wymogi sanitarne w tym zakresie. Zasugerował też, by – jeśli jest taka możliwość – szpitale powoli wracały do takiej formy porodu, jeśli życzy sobie tego pacjentka.

Na forach internetowych, jak choćby „Mama w mieście Lubin”, kobiety coraz częściej zaczęły podejmować temat, pytając kiedy będą mogły rodzić razem z partnerem. W dyskusję włączyły się zarówno ciężarne, jak i położne. Wskazano też opinię konsultanta krajowego w dziedzinie położnictwa i ginekologii oraz konsultanta krajowego w dziedzinie perinatologii, dotyczącą porodów rodzinnych.

„Biorąc pod uwagę aktualną sytuację epidemiologiczną, związaną z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-Cov-2 i rosnącą w Polsce liczbą przypadków COVID-19, [...] mając na uwadze zdrowie kobiet rodzących oraz personelu medycznego, nadal nie zalecamy łączenia z innymi osobami”.

niczeń, dotyczących opieki w zakresie położnictwa i ginekologii” – czytamy w komunikacie.

„Za obecność osoby towarzyszącej, sposób organizacji porodów rodzinnych efekty niepożądane takiej sytuacji odpowiada dyrektor podmiotu leczniczego”.

I właśnie ze względu na ciążącą na niej odpowiedzialność, prezes lubińskiego szpitala przy ulicy Bema, podtrzymuje decyzję o wstrzymaniu porodów rodzinnych.

– Regionalne Centrum Zdrowia jest szpitalem wieloprofilowym, działającym w trybie ostrym, całodobowo i we wszystkie dni tygodnia. Dodatkowo, przez wzgląd na nadal trwający, zgodny z zarządzeniem dyrektora, zakaz odwiedzin, wynikający bezpośrednio z niebezpieczeństwa transmisji koronawirusa, a także ze względu na wciąż ograniczony dostęp do środków ochrony osobistej oraz nieustanny deficyt w obszarze personelu medycznego, brak jest w chwili obecnej możliwości zmiany decyzji dotyczącej czasowej przerwy w porodach rodzinnych – tłumaczy Małgorzata Bacia, prezes Regionalnego Centrum Zdrowia oraz przychodni Lubmed.

Jednocześnie Małgorzata Bacia zapewnia, że po unormowaniu sytuacji epidemicznej, szpital wznowi porody rodzinne tak szybko, jak będzie to możliwe.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Prezes lubińskiego szpitala przy ulicy Bema podtrzymuje decyzję o wstrzymaniu porodów rodzinnych

Po miesiącu przytuliła córeczkę



W końcu cała rodzina jest w komplecie

» **Powracamy do sprawy lubinianki, która, będąc zarażoną koronawirusem, urodziła zdrową córeczkę. Kobieta z tego powodu nie mogła zobaczyć nowo narodzonego dziecka. Dopiero po miesiącu otrzymała negatywny wynik testu i... wreszcie mogła przytulić małą Kornelię.**

Pamiętamy, że pani Angelika urodziła córeczkę 7 kwietnia. 24-latką była zarażona koronawirusem, więc nie mogła zobaczyć dziecka od

momentu porodu. Dopiero kilka dni temu otrzymała negatywny wynik testu. Trudno opisać słowami uczucia, które mi towarzyszyły, gdy zobaczyłam

Kornelię po raz pierwszy i mogłam wziąć ją w końcu na ręce. Proszę sobie wyobrazić, że przez 9 miesięcy nosiłam ją pod sercem, a potem nie mogłam jej przytulić, widziałam tylko zdjęcia. To był naprawdę trudny czas – opowiada pani Angelika, mama Kornelii.

Przez prawie 30 dni dzieckiem zajmował się mąż oraz siostra pani Angeliki. W końcu cała rodzina jest w komplecie.

– Mamy jeszcze synka, ale mąż jakoś dał sobie radę z tyloma obowiązkami, zdał egzamin z wyróżnieniem – śmieje się Angelika. – Chodzimy teraz na spacer, każdy dzień przynosi wiele wzruszeń, przytulania nie ma końca – dodaje lubinianka, podkreślając, że teraz jej rodzina naprawdę zrozumiała, co znaczy bliskość drugiej osoby.

MATEUSZ BENZ

Nowi lokatorzy zoo

■ **Łabędzia rodzina z lubińskiego zoo właśnie się powiększyła. Ptasia para po przejściach w tym roku doczekała się sporej gromadki piskląt. W ubiegłym tygodniu urodził się też osiołek.**

W tym roku łabędom niemym, które żyją na stawie w parku Wrocławskim, wykluło się aż osiem maluchów. A jeszcze trzy lata temu wydawało się, że ta para nie będą miała potomstwa. Samiec jest bowiem po przejściach. W 2015 roku stracił swoją pierwszą partnerkę, która broniąc szóstki swoich młodych, została ranna w starciu z drapieżnikiem. Później sam opiekował się potomstwem, a jego losem żywo interesowali się mieszkańcy odwiedzający park i zoo.

Choć łabędzie nie mogą łączyć się w pary raz na całe życie, to pracownicy zoo postanowili spróbować stworzyć nową parę.

W 2016 roku do łabędzia dołączyła nowa łabędzica. I gdy wydawało się, że nie stworzą związku, dwa lata temu doczekali się jednego malucha. W ubiegłym roku łabędzich dzieci było już znacznie więcej, bo aż siedmioro.

– Nasze łabędzie obalają mit, że te ptaki łączą się w pary tylko raz w życiu – uśmiecha się Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Pisklaki łabędzi to niejedynie maluchy, jakie ostatnio pojawiły się w lubińskim zoo.

– 5 maja urodził się u nas osioł domowy. I mama, i mały osiołek, bo tym razem urodził się samczyk, czują się dobrze – mówi Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej, które zajmuje się lubińskim zoo i parkiem Wrocławskim.

Maluch pozostaje pod opieką mamy Marleny. Osiołek ma już za sobą pierwszy spacer, nad którym zajął się ogrodzeniem z sąsied-



Opiekunowie osiołka szukają dla niego odpowiedniego imienia

niej zagrody czuwał dumny tata Olimp.

Teraz małemu osiołkowi trzeba znaleźć imię. Wybiorą je lubinianie – lubińskie zoo zapytało o propozycje na swoim Facebooku. Jest jednak jeden warunek, musi zaczynać się na tę samą literę, co imię mamy, czyli na M.

– Przyjęliśmy taką zasadę, że osły otrzymują imię na pierwszą literę imienia matki. Poprzednio (w 2018 roku – przyp. red.) urodziła się dziewczyna – była to Mela. Teraz szukamy imienia na literę M dla chłopca.

ka. Ogłosiliśmy plebiscyt na naszym Facebooku – mówi Bończak.

W tym roku w naszym zoo urodziło się już pięć kóz karpaccich, trzy karłowate i siedem królików hollenderskich. Wkrótce na świat powinna przyjść owca wrzosówka, a w czerwcu powinien pojawić się mały kucyk.

Ostatnio w zoo pojawił się też postrzygacz. Fryzjer odwiedził nie tylko owce, ale i mieszkające tu alpaki.

MARTA CZACHÓRSKA





#51 sekundwkulturze

Konkurs dla filmowców-amatorów

Czym jest **KULTURA**?

Co się pod tym słowem kryje? **Co ją tworzy?**

Gdzie ją widać? Gdzie TY ją widzisz i jak postrzegasz?

Powiedz nam i pokaż!

Nagroda: 3000 zł

Filmy o czasie trwania do 51 sek. wraz z kartą zgłoszenia należy przesłać na e-mail: promocja@ckmuza.pl lub dostarczyć do CK „Muza” w Lubinie, ul. Armii Krajowej 1 do dnia **31 października 2020 r.**

Regulamin konkursu: www.ckmuza.eu/imprezy/konkursy

Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

Muza
CENTRUM KULTURY W LUBINIE



KIEDY
WYWOZ

MPWiK
MIASTO PRZEDSIĘWZIĘTNOŚCI WODOKANALIZACJA SP. Z O.O. W LUBINIE

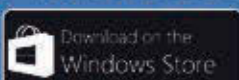


ODPADY
LUBIN

AKTUALNY HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH W TWOIM TELEFONIE!
ZOBACZ JAKIE TO PROSTE.



Darmowa aplikacja KIEDY WYWOZ do pobrania:



Dowiedz się więcej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



Szykują plan powrotu na boiska

» Zarząd Superligi wraz z komisarzem PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, powołał specjalny medyczny zespół doradczy ds. koronawirusa, który zajmie się przygotowaniem planu powrotu do hal zespołów w nowym sezonie. W jego skład weszły uznane osoby ze świata nauki o zdrowiu i wirusologii.

Powołane ciało doradcze będzie działało przy Komisarzu Ligi. Jego zadaniem będzie monitorowanie i analizowanie sytuacji oraz opracowanie zasad funkcjonowania pod względem bezpieczeństwa rozpoczęcia nowego sezonu zgodnie z planem, w pierwszej połowie września 2020 roku. Prace zespołu zostały podzielone na trzy fazy: zbieranie zaleceń, konsultacje wewnętrzne i udostępnienie wniosków w formie programu „Otwarcie hal”.

– Wszyscy widzimy, jak trudna jest obecnie sytuacja epidemiologiczna w naszym kraju. Od dłuższego czasu analizujemy wszystkie aspekty, które pozwolą nam rozpocząć nowy sezon we wrześniu. Choć wydaje się, że czasu jest dużo, bierzemy pod uwagę, że za kilka miesięcy sytuacja się w pełni nie uspokoi. Chcąc bezpiecznego powrotu ligowej piłki ręcz-



nej na jesień, już dziś postanowiliśmy bardzo dokładnie się do tego przygotować. Wierzymy, że te kilka miesięcy pozwoli nam wprowadzić wszystkie zalecenia zespołu w życie – mówi Piotr Łebek, komisarz PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet.

Zespół działający przy Komisarzu Superligi jest otwarty na to, aby podzielić się wypracowanymi wnioskami z innymi ligami sportów halowych. Plan „Otwarcie hal” ma za zadanie wspomóc w doprowadze-

Prace zespołu zostały podzielone na trzy fazy

niu do ponownego, bezpiecznego otwarcia obiektów sportowych, najpierw dla zawodników, a następnie dziesiątek tysięcy kibiców.

– Świat sportu wykazuje się dużą solidarnością. Od początku trudności wywołanych przez koronawirusa jesteśmy w kontakcie z prezesami innych lig zawodowych w Polsce. Widząc

ogrom wyzwań, jakie nas czekają w najbliższym czasie, postanowiliśmy dobrze przeanalizować wszystkie elementy umożliwiające bezpieczny powrót sportowców do hal. Analizami i rekomendacjami z przyjemnością podzielimy się z przedstawicielami innych sportów halowych w Polsce. Planujemy stworzenie rozsądnego planu, który umożliwi ponowne otwarcie hal dla sportowców, a następnie kibiców – dodaje Marek Janicki, prezes Superligi.

ŁUKASZ LEMANIK

SMS podtrzymuje formę

■ „Chcę już na halę! Marzę o treningach!” – takie słowa często padały z ust podopiecznych Szkoły Mistrzostwa Sportowego MKS Zagłębia Lubin. W rozmowach ze swoimi trenerami podczas zajęć prowadzonych za pośrednictwem kamer internetowych, młodzi szczypiomści podkreślali, że brakuje im kontaktu z rówieśnikami i wyjścia na zewnątrz. Obecnie, choć w małych grupach, doczekali się powrotu do zajęć.

Zajęcia prowadzone na obiekcie RCS przede wszystkim pozwalają na spotkania z koleżankami czy kolegami. Rozmowy, choć na odległość, nie mają końca, a zajęcia sportowe mogą mieć inny wymiar i w dodatku odbywają się na dworze.

– Spotykamy się w takich grupach, jak zostało to ustalone. Jesteśmy w czasie, gdzie niełatwo jest utrzymać formę i trenerom i zawodnikom, ale fajnie, że wracamy już na tory i ruch jest już większy, a nie tak ograniczony – komentuje Natalia Tsvirko.

Nagłe zakończenie sezonów spowodowało również zatrzymanie cyklu treningowego. Zajęcia w domu to nie to samo, co na dworze, dlatego też podopieczni Szkoły Mistrzostwa Sportowego wykorzystują obecnie każdą chwilę na ruch w plenerze.

– Robimy przede wszystkim dużo koordynacji, takich biegowych treningów. Po takiej dłuższej przerwie musimy złapać nieco tlenu. Podtrzymujemy też formę, aby ta przerwa nie była taka długa, bo przecież wszystkie rozgrywki się skończyły, a my wrócimy dopiero we wrześniu czy październiku. Gdybyśmy teraz nic nie robili, to później ciężko będzie wejść w okres przygotowawczy – dodaje.

MARIUSZ BABICZ



Obecnie, choć w małych grupach, szczypiomści doczekali się powrotu do zajęć



Do drużyny miedziowych dołącza reprezentantka Polski, Karolina Kochaniak

Kolejna reprezentantka Polski w Zagłębiu!

■ Kolejny hit transferowy Metraco Zagłębia Lubin! Do drużyny miedziowych dołącza reprezentantka Polski Karolina Kochaniak, która podpisała kontrakt na trzy lata.

Do Lubina 24-letnia rozgrywająca przechodzi z Perły Lublin, z którą w skróconym sezonie 2019/2020 wywalczyła mistrzostwo Polski. Nowa zawodniczka miedziowych przyczyniła się do zdobycia złotego medalu przez swój poprzedni klub, zdobywając 50 bramek w 14 meczach

i będąc wyróżniającą się postacią w PGNiG Superlidze Kobiet.

Ale Karolina Kochaniak kojarzy się głównie ze Szczecinem i tamtejszą Pogonią, która nie tak dawno zniknęła ze sportowej mapy Polski. W klubie spędziła pięć lat, zdobywając w tym czasie srebrny i brązowy medal ekstraklasy. Pierwsze sportowe kroki nowa rozgrywająca Metraco Zagłębia stawiała w innym klubie ze Szczecina – Kusym.

W 2018 roku wraz z kadrą wzięła udział w Mistrzostwach Europy w Piłce Ręcznej Kobiet. Rok później z Wyższą Szkołą Społeczno-Przyrodniczą w Lublinie zdobyła zło-

to w Akademickich Mistrzostwach Europy w Piłce Ręcznej Kobiet.

Karolina Kochaniak to trzecia reprezentantka Polski, która przed nowym sezonem dołączyła do Metraco Zagłębia Lubin. Wcześniej klub zakontraktował Joannę Drabik i Patrycję Świerżewską.

– Bardzo się cieszę, że będę częścią tego zespołu. Uważam, że razem stworzymy silną drużynę, która będzie walczyć o najwyższe cele. Lubię nowe wyzwania i ciężką pracę. Mam nadzieję, że dzięki temu będę mogła pomóc drużynie – mówi nowa rozgrywająca miedziowych.

ŁUKASZ LEMANIK



RTBS

Kamienice

NOWE APARTAMENTY I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5 | tel. 730 540 730 | www.rtbs-lubin.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

SEGREGUJMY!



JAK PRZETWARZAMY TWORZYWA SZTUCZNE?

Tworzywa sztuczne rozkładają się nawet przez kilka tysięcy lat.

Dzięki recyklingowi tworzyw sztucznych wizja ziemi tonącej w plastikowych opakowaniach i foliówkach znacznie się oddala, a odpady nie wydzielają toksycznych substancji, które przenikają w głąb gleby i zanieczyszczają wody gruntowe.

Opakowania z tworzyw sztucznych, które znajdują się w gospodarstwach domowych w przeważającej części są surowcem, który może zostać ponownie wykorzystany, ale niezbędna w tym procesie jest właściwa segregacja. Z poddanego recyklingowi plastiku można wyprodukować, m. in.: opakowania, butelki, pojemniki, odzież, różnego typu folie, zabawki, długopisy, ogrodzenia, słupki drogowe, ekrany wyciszające, ramy okienne, oleje opałowe, a nawet płyty termoizolacyjne czy meble ogrodowe.

Rozkład zwykłej torebki foliowej szacowany jest na około 120 lat, butelka PET ulegnie naturalnej degradacji dopiero po upływie 500 lat.



Przygotowania pod sezon zimowy

Przy wspaniałej aurze, młodzi zawodnicy Akademii trenują na kilku obiektach



» Rozmowom nie było końca, a jazda na rolkach sprawiała jeszcze większą frajdę. Stęsknieni za treningami i za sobą, podopieczni Akademii Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki udowadniają, że czas przepracowany w domu był niezwykle owocny. Młodzi wystartowali na rolkach w świetnej formie.

Przy wspaniałej aurze, zawodnicy Akademii trenują na kilku obiektach.

W Małomicach, na skwerze im. Tadeusza Zastawnika czy torze do jazdy szybkiej RCS

Lubin. Te dobrze znane dzieciom miejsca ponownie mogą sprawiać im wielką satysfakcję z realizowania swoich sportowych marzeń. – Ogromna ulga i radość, że możemy ruszyć z zajęciami, nawet w tych małych grupach z tymi wszystkimi obostrzeniami i środkami ostrożności – podkreśla Natalia Czerwonka.

Młodzi sportowcy wrócili do zajęć w świetnej formie.

– Przez cały ten czas, jaki spędzaliśmy w domu, motywowaliśmy naszych podopiecznych do pracy. Jestem dumna, że dzieci wytrzymały przez tyle tygodni. Były wyzwania – choćby brzuszków przez czterdzieści dni. Osiem osób wykonywało to zadanie sumiennie, każdego dnia – komentuje lubińska pancerzystka.

Jak podkreśla Natalia Czerwonka, w tym roku sezonu na rolki raczej już nie będzie. Dlatego też wszelkie przygotowania są czynione do sportowej rywalizacji zimą.

– Trochę szkoda, bo w poprzednim sezonie już mieliśmy międzynarodowe sukcesy na rolkach, ale moja w tym głowa, aby tę rywalizację i dawkę pozytywnej energii im zapewnić. Jesteśmy podzieleni na grupy. Nasza najstarsza grupa ma zajęcia cztery razy w tygodniu, a najmłodszy dwa razy w tygodniu – mówi.

MARIUSZ BABICZ

Bezpłatne zajęcia szkółki wrotkarskiej

■ Międzyszkolny Klub Sportowy Cuprum Lubin zaprasza na bezpłatne zajęcia szkółki wrotkarskiej dla dzieci ze szkół podstawowych, które odbywać się będą na torze wrotkarskim przy lubińskim RCS.

Zajęcia odbywać się będą we wtorki i czwartki w godzinach 16-18 oraz soboty 10-12.

Na zajęcia dzieci przynoszą swoje rolki, kask, ochraniacze na kolana, dłonie oraz łokcie.

Po opanowaniu podstawowych umiejętności MKS Cuprum Lubin nieodpłatnie udostępni rolki do jazdy szybkiej.

Treningi odbywać się będą z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa z powodu epidemii COVID-19.

LL



Zajęcia odbywają się we wtorki, czwartki i soboty

Fot. Mariusz Babicz

Mocne uderzenie

■ Wojownicy Strefy Walk Lubin trenują wytrwale w domu, a teraz wrócili do zajęć w plenerze. Te są niezwykle potrzebne, gdyż można wykonywać więcej ćwiczeń, jak choćby bardzo potrzebne tarczowanie.

O godzinie 13, 14, 16 i 17 – takim czasie można spotkać wojowników Strefy Walk Lubin na obiekcie RCS Lubin. Wykorzystują każdą chwilę na treningu w grupach.

– Treningi rozłożyliśmy na cztery w ciągu dnia. Trenujemy po godzinie. Jest to normalna rozgrzewka, a następnie tarczujemy, dołączając elementy techniki i na koniec mały zajazd – mówi Stanisław

Tuszyński, Strefa Walk Lubin.

W treningach mogą brać udział wojownicy od 13. roku życia, bez podziału na poziom zaawansowania. Z wiadomych powodów na razie będą to tylko treningi stojkowe. Wojownicy czekają na informacje związane z powrotem do rywalizacji sportowej.

– Czekamy na pierwsze sygnały, gdy będzie pierwsza możliwość startów na gali lub zawodach, więc myślę, że będziemy gotowi – dodaje Tuszyński.

Wszelkich informacji co do udziału w treningach udziela trener Stanisław Tuszyński poprzez messenger lub w wiadomościach na profilu Strefy Walk Lubin. MISZ



W treningach mogą brać udział wojownicy od 13. roku życia

Fot. Mariusz Babicz

Lekkoatletyka dla każdego

Ruszyły zajęcia lekkiej atletyki dla uczniów klas 4-6 szkoły podstawowej. Treningi odbywają się od poniedziałku do czwartku w godzinach 13-17.30 na stadionie lekkoatletycznym RCS w Lubinie, przy ul. Odrodzenia 28 b.

Organizator zapewnia bezpieczny trening, zgodny z zaleceniami rozporządzenia rady ministrów na czas pandemii. Całej akcji patronuje, tak jak wcześniej, ogólnopolski program „Lekkoatletyka dla każdego”, a zajęcia prowadzą trenerzy lubińskiego „Sokoła”: Gabriela Wiśniewska, tel. 605 350 202, Marta Knull, tel. 881 037 152, Mariusz Knull, tel. 660 462 809.

Na treningi szkoleniowcy zapraszają zarówno tych, którzy do tej pory uczestniczyli w zajęciach lubińskiego oddziału LDK, jak i wszystkich, którzy, znudzeni siedzeniem podczas kwarantanny w domu, chcą spróbować swoich sił w lekkiej atletyce albo po prostu chcą poruszać się na świeżym powietrzu pod okiem trenera. Wystarczy zadzwonić pod jeden z wyżej wskazanych numerów, uzupełnić deklarację i umówić się na konkretną godzinę. MISZ

Tenis Stołowy w Lubinie – odc. 1

■ Przy współpracy z klubem TS Zagłębie Lubin prezentujemy historię tenisa stołowego w naszym mieście. Zapraszamy do lektury, która na początku cofnie nas w czasie o ponad pięćdziesiąt lat.

W 1963 roku w ówczesnym Górniku Lubin powstała sekcja tenisa stołowego, której założycielem był Wiesław Olejniczak – późniejszy wieloletni zawodnik pingpongowej drużyny Lubina. Dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu udało się powołać drużynę zawodniczą i wystartować w rozgrywkach ligowych.

Pierwszy znaczący sukces lubińskich pingponistów datowany jest na rok 1965, kiedy udało się drużynie awansować z klasy A do ligi okręgowej. Drużyna występowała w skła-

dzie: Janusz Madrat, Anna Madrat, Wiesław Olejniczak, Gwidon Zubicki oraz Józef Sobotkiewicz i Stanisław Janusz.

W 1970 r. już jako MKS Zagłębie Lubin nasza drużyna awansowała do ligi międzywojewódzkiej. Została wzmocniona kolejnymi zawodnikami: Jan Nowacki, Zenon Kuśmerek, Jerzy Kurzawa i w 1971 r. awansowała do II ligi, by rok później w 1972 r. wywalczyć awans do najwyższej klasy rozgrywek (ówczesnej I ligi) tenisa stołowego w Polsce. W tamtym okresie drużyna występowała w składzie: Zdzisława Rucińska, Stanisław Janusz, Jan Nowacki, Władysław Błaściak, Zenon Kuśmerek, Stanisław Rożenek.

Lata 70. to okres, w którym Zagłębie Lubin wkroczyło do elity polskiego tenisa stołowego, zarówno w rozgrywkach drużynowych,

jak również w indywidualnych turniejach rangi ogólnopolskiej. W rozgrywkach w okresie 1972-1976 brali udział: Alicja Lasota-Skrzypicka, Zdzisława Rucińska-Nowik, Antoni Pawlak, Waldemar Betman, Mieczysław Czyżowski i Roman Kowalski. W 1974 r. do zespołu dołączyli: Danuta Mania, Wojciech Waldowski i Adam Pade, a w 1976 r. Anna Przygoda, Grzegorz Kaniak i Władysław Błaściak.

Przez ponad trzy dekady (z krótką przerwą zespołu kobiecego w latach 1981-1985) aż do 1996 r. drużyna Zagłębia Lubin odnosiła wspaniałe sukcesy w rozgrywkach najwyższego szczebla, a zawodnicy reprezentujący lubiński klub wielokrotnie zdobywali medale mistrzostw Polski.

MARIUSZ BABICZ

Szamotulski z nową umową

■ **Zagłębie Lubin przedłużyło kontrakt z trenerem bramkarzy Grzegorzem Szamotulskim. Na mocy nowej umowy „Szamo” będzie pracował w klubie do zakończenia sezonu 2021/2022.**

– Cieszę się, że udało nam się dojść z klubem do porozumienia i podpisać nową, dwuletnią umowę. Ze swojej strony mogę powiedzieć, że po tych kilkunastu miesiącach spędzonych w Zagłębiu Lubin czuję się tutaj prawie jak w domu. Moja współpraca z całym sztabem szkoleniowym, czy to trenerem Sevelą, czy trenerem przygotowania motorycznego Markiem Świdrem, czy nawet panią Mariolą z magazynu układa się bardzo dobrze – powiedział tuż po parafowaniu nowego kontraktu trener bramkarzy miedziowych.

Grzegorz Szamotulski trafił do Lubina w styczniu 2019 roku. Dzięki swoim metodom pomógł w ustabilizowaniu formy bardziej doświad-

czonych części zespołu bramkarskiego, a także sprawił, że młodszy golkiperzy tacy jak Bieszczad czy ostatnio Wierchowski coraz śmielej naciśkają na Konrada Forencę i Dominika Hładuna.

– Mamy z klubem wspólną wizję szkolenia zarówno bramkarzy pierwszego zespołu jak i tych młodszych, z Akademii Piłkarskiej KGHM Zagłębie. W tej ostatniej kwestii bardzo dobrze pracuje mi się z Tomkiem Królem oraz innymi trenerami z akademii. Staram się jak najwięcej czerpać od siebie nawzajem i systematycznie zwiększać ilość młodych bramkarzy na zajęciach pierwszego zespołu.

– Myślę, że w Lubinie jest bardzo duży potencjał do rozwoju, a w naszej akademii ciekawy narybek piłkarski na tej pozycji, dlatego bardzo się cieszę, że będę mógł być częścią tego projektu. Bardzo dziękuję za zaufanie, jakim mnie tutaj w Lubinie obdarzono – mówi.

MISZ



Od lewej: Konrad Forenc (obecny golkiper Zagłębia Lubin), Aleksander Ptak (grał w Miedziowych barwach w latach 2007-2012) i Grzegorz Szamotulski (trener bramkarzy Zagłębia Lubin)

Ševela: Warunki dla wszystkich są takie same

» **Po wielu tygodniach przymusowej przerwy drużyna KGHM Zagłębia Lubin wybiegła na pierwsze zajęcia na boisku. Póki co, w ograniczonej formie i z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa, ale dało się zauważyć radość w zespole. Korzystając z okazji, zapytaliśmy szkoleniowca miedziowych o plany na najbliższe tygodnie.**

Trenerze, ostatnie tygodnie były dla pana drużyny na pewno wyjątkowe.

Zgadza się. Trzeba jednak pamiętać, że ta sytuacja zaskoczyła nas wszystkich. Każdy klub, nie tylko Zagłębie Lubin, musiał się przystosować do nowych warunków. Początkowo pracowaliśmy indywidualnie, zarówno w domach, jak i na siłowni. Z czasem pozostała nam praca w domach, ale tutaj wraz ze sztabem szkoleniowym zorganizowaliśmy się bardzo szybko i modyfikowaliśmy nasze zajęcia na bieżąco. Staram się jednak szukać pozytywów i na pewno wszyscy w tej sytuacji nauczyliśmy się czegoś nowego.

Czego najbardziej w tym czasie wam brakowało?

Na pewno piłki. Oczywiście pewną pracę da się wykonać czy to na siłowni, czy biegając na dworze czy ćwicząc w domu. Zajęcia bez piłki są jednak inne. W najbliższych tygodniach trzeba to nadrobić, starając się jak najczęściej nią operować, by nadrobić wszelkie zaległości.

No właśnie, co jeszcze planujecie jeśli chodzi o zajęcia treningowe, bo te jak wiadomo w ograniczonym zakresie, ale można już wykonywać?

Tak, jak powiedziałem przed chwilą, będziemy jak najczęściej jednostek treningowych planować z piłką. Teraz najważniejsze jest, aby zawodnicy operowali nią jak



Fot. Zagłębie Lubin

Każdy klub, nie tylko Zagłębie Lubin, musiał się przystosować do nowych warunków

najczęściej. Trzeba zrozumieć, że to są piłkarskie zajęcia, czy to taktyczne, czy techniczne, a nawet wydolnościowe będziemy starali się wykonywać tak, aby jak najczęściej towarzyszyła nam futbolówka.

Co będzie największym wyzwaniem w tych przygotowaniach do restartu ligi?

To ciekawe pytanie. Jest wiele niewiadomych, począwszy od formy fizycznej, technicznej czy nawet taktycznej. My naszych zawodników monitorowaliśmy na bieżąco. Byli w kon-

takcie z trenerem przygotowania motorycznego Markiem Świdrem, który otrzymywał od nich feedback złożony z zapisów pobranych z zegarków z czujnikami tętna, a także ich subiektywnych odczuć. Na tej podstawie badaliśmy poziom zmęczenia i gdy zaszła taka potrzeba, to modyfikowaliśmy się także z każdym z nich na bieżąco wymieniać informację, dzięki czemu wiedzieliśmy o tym, co się dzieje w zespole. Wyzwaniem może być praca nad organizacją gry, bo jak wiadomo, nie można rozgrywać spotkań kontrolnych. Warun-

ki jednak dla wszystkich są takie same. Mamy wielu zawodników, dołączyło do nas kilku młodych, musimy sobie radzić.

Czego wam w ostatnich dniach brakowało, a czego będzie brakować w najbliższym czasie?

W przypadku rozgrywania spotkań ligowych na pewno będzie nam brakować kibiców. Wsparcie fanów z trybun jest niezwykle ważne, daje to zawodnikom zawsze taki dodatkowy element motywacji. Rozumiemy jednak sytuację i trzeba zaakceptować taki stan rzeczy. Wyjdziemy na boisko i postaramy się swoją grą cieszyć naszych sympatyków i zrealizować postawione przed nami cele, a ten, czyli pierwsza ósemka, jest jeszcze jak najbardziej realny.

Czego wam w takim razie życzyć w najbliższych tygodniach?

Przede wszystkim zdrowia. Na szczęście wszyscy zawodnicy mają negatywne wyniki testów. Rozpocznemy więc przygotowania do dokończenia rozgrywek PKO Ekstraklasy i jak wszyscy wiemy, będzie to bardzo intensywny okres. Spodziewamy się grania nawet co trzy dni, jak to się mówi czeka nas „angielski tydzień”. W takim przypadku wiąże się to z dużą intensywnością na przestrzeni kilku dni. Trzeba zadbać o odpowiednie szafowanie siłami, ale także regenerację.

MARIUSZ BABICZ

nowemalomice.pl

☎ 600 995 052

Ostatnie mieszkania na sprzedaż!



DEVELOPER